Sztuki piękne Nr 30.

O MUZYCE
TOM I.

SZTUKA MUZYKI

DLA

MŁODZIEŻY KRAIOWEY

PRZEZ

WJX. WACŁAWA *HRABIĘ* SIERAKOWSKIEGO

KANONIKA I PROBOSZCZA KOADJUTORA
KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO
JAKO NAD KAPELĄ KOŚCIELNĄ
PRZEŁOŻONEGO

WYDANA

Pracą i Kosztem Autora

TOM I.



w KRAKOWIE Roku 1795.

w Drukarni Szkoły Główney Koronney.

Nemo adeo færus eſt, ut non mitescere poſsit,
Dummodo Culturæ patientem præbeat aurem.

Ovid.

SZTUKA i NAUKA Muzyki, która się na brzmieniu rozmaitych głosów zasadza, i milczeć: iest przeciw Jey Naturze; tą Xiążeczką Czytelnikowi otworzyć się, i zupełnie Skarb przymiotów swoich naypożytecznieyszych dla Ludzi odkryć, i w nich wmowić swoy szacunek przedsiebierze; A to ażeby chcący korzystać z iey Ozdob, zabaw, i wszelkich zysków, lepiey

ią poznawszy poważali, i gruntowniey w tey Sztuce postępowania Kraiowey Młodzieży drogę Edukacyi torowali, która w tak oświeconym XVIII. Wieku przy tylu w Kraiu naszym Funduszach na Muzykę, upodloną zostaie do tego punktu, iż żadney Szkoły Normalney nie ma, która miećby Katedrę Publiczną w Akademii powinna.

ZBIÒR RZECZY

TOM I.

Zawiera Naukę o Muzyce w Traktacie ogolnie, a w Rozdziałach szczegolnie zamkniętą.

TRAKTAT

Wystawia potrzebę ułożenia Muzyki textem Polskim i oraz pożytki, iakie z niey wypływaią dla Publiczności.

ROZDZIAŁ I.

O różnicy Nauki od Wyzwoloney Sztuki.

ROZDZIAŁ II.

Jak Muzyki Sztuka staie się Nauką, i o iey użyciu.

ROZDZIAŁ III.

Sama ta Sztuka Muzyki czas wymierza, i na iaką pada rolą, takie wydaie owoce.

ROZDZIAŁ IV.

O Recytatywie tey Sztuki Muzyki.

ROZDZIAŁ V.

O zamiarze śpiewania i iego gatunkach.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

O owocach tey Sztuki Muzyki.

ROZDZIAŁ VII.

O pierwszych Regułach i przymiotach dobrego śpiewania.

ROZDZIAŁ VIII.

Doświadczenie Sztuki Muzyki przez Figury.

ROZDZIAŁ IX.

O Gestach.

ROZDZIAŁ X.

O Narodowym Języku.

TOM II.

O Instrumentach Głosowi Ludzkiemu pomagaiących harmonii, które kiedy zażywane były, i gdzie, i o Kompozycyi mieć będzie naukę.

TOM III.

Praktykę Głosow z Instrumentami Sztuczney tey Nauki Muzyki okaże.

TRA-

TRAKTAT
O
MUZYCE.

Przyczyny które dla urządzenia i ulepszenia tey tak ważney umieiętności Muzyki wszelką naszą usilność, staranie i chęć nayżywszą wzruszać i pociągać powinny, a to nie inaczey tylko w Języku Polskim, są:

To, nayprzod, i że Muzyka iest rzecz dobra chwalebna i ze wszech miar budująca.

To, i że w Klaſsie Nauk Wyzwolonych iest umieszczona. (a)

To,

(a) Inter Artes Liberales.

To: i że w innych kraiach, iako dobrze opatrzona, iest publicznie otwarta, czego między wielu innemi przykładami daie się widzieć *Rzym*, *Neapol*, i *Wenecya*, w których po Swieckich i Zakonnych Zgromadzeniach i różnych Konserwatoryach do naywyższego doskonałości i wzrostu przyszła stopnia.

To: aby nią nasz Oyczysty Język zażalecić i upoważnić, kiedy nawet inne grube Naródy dosyć nieſposobne do Melodyi, własne Języki tak cenią, iż w nich Opery maią. My o naszym zapomnieć mamy? i grubszym go i nieſposobnieyszym, nad inne samo chcąc, okazywać będziemy? chyba dla tego przesądu: (b) *Cokolwiek iest w Domu podłe iest*; który się na nas Polakach nayrzetelniey prawdzi, z uszczerbkiem honoru naszego.

To:

(b) Quidquid Domi eſt, vile eſt.

To: abyśmy nie zdawali się żyć grubszym nad innych Narodów Ludzi zwyczaiem, którzy to choć w naypodleyszych Miasteczkach, o publiczne usiłuią zabawy, iako napatrzą się tego cudze zwiedzaiący Kraie.

To: aby swe Miasta zaszczycić i zaludnić, gdy dla iey powabów nawet nayodlegleysi gromadziliby się do nich.

To: ażeby Młodź Sztuką Muzyki idąca, w niey doskonaliła się, abyśmy nie mieli potrzeby, z większym kosztem i hańbą naszą zapisywać z Cudzych Krajów ludzi w tey Sztuce biegłych, iakoby nam na talentach brakło; czemu my winni iesteśmy, iż nie obmyślamy ćwiczenia się sposobów.

To: iżby taż Młodź obfitszy do życia naydowała sposób, czymby się po-

mna-

mnażali (c) *Cnotliwi.* (d) I lepieyby było, iżby nasi wyuczeni szli za granicę czynić Narodowi sławę, sobie maiątek, niż co tu wszyscy słysząc o naszey niezdatności, prostocie, wpływaią i z niemałemi nazad do siebie, i swoich Krajów wracaią bogactwy, i nas tam ieszcze za próżnych, bez talentu i bez gustu będących głoszą.

To: aby znieść po części utęsknienia długich pod zimową porę wieczorów. (e)

To:

(c) Virtuosi.

(d) I dla tego to w przeciągu lat sześciu, kiedy utrzymywałem własnym kosztem Młodzież do Muzyki sposobiącą się, udawali się do mnie z dalekich stron dystyngwowani Obywatele z samey nawet Wielkiey Polski, żądaiąc Edukacyi w tey umieiętności swych Dzieci.

(e) Dla przepędzenia takowych pod zimową porę wieczorów weszło to w zwyczay powszechnie Narodow, iż w ten czas odprawiać się zwykły wszelkiego rodzaiu Teatra tak n.p. we Włoszech *Serenaty* i *Kantaty* &c. we Francyi w Paryżu, Lionie, Marsylii, Bourdeau i po innych znacznieyszych Miastach *Concert Spirituel*; w Anglii *Kluby* i na całym Swiecie rożnego rodzaiu Muzyki

To: iżby obcy Komedyanci nie przychodzili, i za nic do rzeczy wyłudzenia z Obywateli groszy, wolności nie mieli; na co Miasto i Rząd kraiowy pozwalać musi, inney swey zabawy nie maiąc.

Ci to Komedyanci, prócz innych bałamuctw, zgorszenia, obyczaiów zepsucia, często długów pozaciągawszy u Obywateli w nadzieię zysku; potaiemnie z zebranym maiątkiem wychodzą, szkodę tylko i krzywdę przy naszych zostawuiąc. Za cóż nie dać zarobić raczey swoim, któ-

zyki, *reduty ochoty* &c. Do takowych pięknych i nayprzyzwoitszych zabaw dla tuteyszey Publiczności służą w tey mierze Kantaty, które od lat kilkunastu z Włoſkiego na Polſki Język tłumaczyłem, nie oszczędzaiąc pracy i maiątku na druk ich i muzykę naylicznieyszą. Takowe Kantaty w Dni znacznieysze Uroczyste ſtarałem się z iaką tylko można było okazałością, to ieſt śpiewaniem i graniem Publiczności ogłaszać. Wiele tych Kantat przezemnie wydanych znayduie się. Życzący sobie one nabyć, maią się udać po między Xięgarzy Krakowſkich, które za pomierną od nich cenę doſtaną.

ktòrzy tu konsumpcyą czynią i są Obywatelami? (f)

To: iżby i po Kościołach lepsze słyszeć się dały Muzyki.

To: iżby wszyscy słuchaiący, iako Narodowym Językiem śpiewania rozumieli a inni dla zrozumienia Języka naszego uczyć się mogli, maiąc iakowe do tego powódy, skądby i Metrów Języka z czasem przybyło; a coż to tym chlebem w cudzych krajach Uczonych Ludzi życie?

To: na cóż my tak służebniczy charakter brać mamy na nas, abyśmy się w naszym nawet Kraiu stósować mieli do Cudzo-

(f) Mamy wiele przykładów z różnych Osób, które się tu żalą, iako przez nich w znaczney kwocie pieniężney, to ieſt po kilkadziesiąt czerwonych złotych są uszkodzeni; a bywało też iż nawet opłacania Orkieſtry mieyscowey uniknąć potrafili.

dzoziemców wyrozumienia? czego dla nas żaden Naród nie czyni. Uczą się dla handlu po Niemiecku i dla Mustry, po Francuzku dla zrozumienia zarazliwych Xiążek Woltera &c:) Starać się zatem należy aby przychodni podobnie naszego się uczyli.

To: iż uczące się na Klawikortach Damy, Kawalerowie, wyimowaćby sobie mogli z naszych Oper *Cavatini:* tu się poda Ręka i Kopistóm; A tak Muzyki swe w Domach wydoskonalić, i kompanie ożywić i siebie lepiey przedać potrafią, gdyż w Muzyce duszą iest głos ludzki.

O tem zamilczam, iż Mechaniczna Muzyka uszy tylko głaszcze, gdyż komu tayno, iż wody i wiatry graią: słowna zaś iako rozumna, umysły nasyca, krępuie serca, wiąże affekta, i iako zamierza, zniewala, kontentuie wszystkich, w wiadomo-

ściach

ściach obiaśnia, w Cnotach gruntuie, od złego odstręcza, i (g) *Żartem poprawia obyczaie*. Zgoła iak w uczonych rzeczach, to iest Historyach Kościelney, Swieckiey, Krajowey, wydoskonala, tak różne w różnych ſprawuie skutki, pociechy, radości, użalania gniewu, miłości *&c:*

To: iżby się wielu złym i pokątnym kompaniom przeszkodziło, którychby nawet wielu unikać radzi, gdyby iaką inną w tym Mieście znaydowali zabawę.

To: iż ta zabawa Lud wyższey Rangi uszlachetnia, niższey poleruie, wszystkich mile bawiąc, gust dobry w nich wpaia.

To: iż Arkadya nasza Polska miałaby pole otwarte, Wierszem Życia i Heroiczne Dzieła naszych SS. Rodaków, Sławnych

---

(g) Ridendo corrigit mores. *Jeſt Wyraz na Teatrze Genueńſkim.*

wnych Monarchów, Walecznych Bohaterów w Muzyce ogłaszać i sławić; a z tegoby Publicum tuteysze pożytkowało, w Wiadomości Historyi, których z uprzykrzeniem *privato studio* uczyć się musiemy.

To: aby Cudzo-Ziemcom przeieżdzaiącym o naszym życia gatunku wrażenie uczynić, ktorzyby w takim zycia trybie, tęsknić nie mogąc, dłużey z nami zamieszkiwali, i większy Miastu pożytek czynili; zwłaszcza, iż Muzyka od BOGA ma to przywiązanie do siebie, iż naydziksze miękczy temperamenta, bo każdy wesołość iak życie swe kocha.

Rzecz dziwna; iż o tey Wyzwoloney Nauce Muzyki, nikt dotąd w Polskim Języku z urzędu nie mówił w swoim rozkładzie nayobszernieyszey: ia o niey inaczey mówić nie będę, tylko iak o tey, która

która iest matką Umieiętności, gruntem Cnot, zniszczeniem występków, nędzy ludzkiey Lekarstwem.

Nayprzod iest Matką umieiętności: Albowiem iest Nauka nayrozlegleysza, nayobfitsza, naymocnieysza, i nakoniec naypotrzebnieysza. Nim o niey w szczególności do Kraiów, czasów, osób, zwyczaiów, mieysca: o iey powodach, i skutkach mówić przyidzie, onę nayprzód w szczególności poiąć należy.

Czyż nie są ieszcze tak grube i ciemne Narody? które żadnych nie posiadaiąc Nauk, Sztuk, Kunsztow, ani Filozofii w rządzeniu się stósownie do rozumu pod Rządem Kraiowym, iak Społeczności przystoi; ani Teologii, w poznaniu Religii, i iey obrządków, iaką Cześć BOGU oddawać; ani Geometryi, Astronomii, Algiebry, i innych Wyzwolonych Nauk, i

naywię-

naywięcey tylko wrodzonym iak zwierzęta kieruiąc się instynktem zaradzenia w potrzebach życia potrzebuią, a przecię Muzykę z przyrodzenia maią, i w niey się ćwiczą; zaiste nie potrzebą istotną, ale natury skłonnością przyciśnione, nędzy swoiey w przemiiaiącym tym życiu szukaiąc osłodzenia. Co, iż nie z rozumu, ale właśnie z przyrodzenia natury pochodzi, widzieć można, iż teyże same kiedy niekiedy węże, ptastwo, a naywięcey i nayciągley przy pracy zażywaią pszczółki.

Cóż dopiero, gdy rozumnego Człowieka oko zapatrzy się na nię, i tak ią zważać będzie, iak się nad innemi zastanawiać zwykło naukami, pewnie ią nie tylko z tey miary nayrozlegleyszą, iako od końca do końca Swiat cały nad inne nauki zaymuiącą postrzeże, ale i za nayobfitszą przyznać będzie musiał Naukę.

Jakożkolwiek wszystkie inne Nauki są obfite, Muzyce iednak wyrównać nie potrafią; Albowiem wszystkie inne Nauki właściwe sobie maiąc przełożone przedmioty, koło których poięcia, zażycia, i wydoskonalenia, swoie prace łożą; Muzyka wszystkiemi się zatrudnia, tak dalece: iż o czym tylko Ludzie mówić mogą, to wszystko w różnych sposobach, gatunkach, (owſzem same języki,) któremi się tylko wſzystko wyraża; to dzielney Muzyki iest materyą. Zasiąga ona daley, bo gdy iey ani czas, ani mieysce, ani wielość, ani brak, nie ogranicza, śpiewa o BOGU, Aniołach, o Niebie, o piekle, &c: i na tak niezliczone dzieli się konary, ile ſposobów iey użycia, rozum ludzki wynaleść iest mocen.

Płodny we wszystkie wynalazki rozum Człowieka, ten sam okazuie nad wszystkie

Nau-

Nauki bogatszą Muzykę, czyli to materyalnie, czyli formalnie bierze się. Wszak ta ożywia prace, umysł rozwesela, nudy słodzi, ciężkość, miarkuie, Człowieka ze wszech miar sposobnieyszym czyni, iż ochotnieyszy (podług rzuconego na niego przeklęctwa, w pocie czoła życie prowadząc) w swych pracach we dwoynasób zarabia, niżby niechętny i potrzebami życia uciśniony, bez niey zyskiwał.

Jeżeli zaś posuniemy do bogactw formalnych i istotnych myśl naszą, doyźrzemy: iż Muzyka godna Człowieka rozumnego, króm pożytków i wygód, które są od niey nieoddzielne, przynosi poznanie siebie samego, poznanie BOGA i poznanie bliźniego, a przez to przywodzi do naywyższey harmonii, czyli iedności Swiat rozproszony, w którey to cnocie miłości, wszystkie inne są

skoncentrowane teraźnieyszego i przyszłego życia bogactwa i skarby.

Z iaką zaś dzielnością wszystko uskutecznia dość Narodu Włoskiego, który wszystkie inne w tey Sztuce celuie, wyraz przytoczyć: *Che la Musica incanta*, to iest po polsku: iż Muzyka zadziwia: zadziwia zaś nie tylko zmysły zewnętrzne, iak uważamy po bestyach nawet leśnych na odgłos Muzyki; ale zadziwia i nayoświeceńsze rozumy, władaiąc, iak tylko sama chce, mimo wszelkiego oporu, wszystkiemi sercami, przerabiaiąc ludzkie władze do upodobania; a ztąd ktoż iey naymocnieyszą nie uzna? Zgoła w całym ogóle natury, co tylko iest i bydź może, formuie nieustanną Autorowi swemu Muzykę, gdy wszystko podług Naywyższego Rozrządzenia, aczkolwiek w odmiennych czasach, w nayodlegleyszych mieyscach, w

nay-

naygłębszych nurtach, w naywyższych sferach, iednę składa harmonią. Graią wiatry, graią wody, czyż nie gra każdy Człowiek swey roli? Z małego poznaymy wielkość, gra *piano*, gra *forte*, gra *allegro*, gra *andante*, gra *molle*, gra *duro*, *&c: Tactus Fœbri, pigritia, morbo, &c:* gra *piano*; *tactus furore, zelo, amentia, dolore, &c:* gra *forte*. *& his similia*: ale zawsze takt w takt, z ograniczenia nie wypadaiąc, zawsze gra sobie przyzwoitą rolą.

Że zaś całego natury kręgu iednostaynego od wieków, toczącey się aż do wieczności my ogarnąć nie możemy harmonii, tego przyczynę iasną w tym doświadczeniu domowym macie. Stań kto na gorze Wawel, gdy w Zygmunta dzwonią, po całym Mieście Krakowie dzwoniących dzwonów nie usłyszysz, nie ro-

zeznasz. Czemu? Oto, iż hukiem brzmiącego Zygmunta inne wszystkie wielkością swoią przewyższaiącego, silniey rażeni iesteśmy; podobnież zmysły nasze bardzo ograniczone, przechodzące rzeczy miarę w słuchu, widzeniu, czuciu, &c: od nas bydź doskonale poięte nie mogą. W granicach zatem słabey natury naszey będąc my, naymnieyszą cząsteczką Ogułu, staraymy się poznawać, wprawiać, gustować i uczyć się Muzyki, którey harmonia iest naypryncypalnieyszą częścią, abyśmy się do Ogułu iedności iak naystósowniey przybliżali, a tym samym Twórcy swemu dzwięk, i wdzięk, iak naymilszy czynili, aby Muzyka zawsze *consonans*, *nunquam dissonans*, z ostatnim swym końcem była.

Niestety! iż teraz z Głosów wyszliśmy, oddzielaiąc Muzykę od początku i zrzo-

zrzódła własnego, z ktòrego pochodzi; i dla tego też ogołoceni iesteśmy zupełnie ze skutków moralnych Muzyki, to iest: z postępków w Cnotach, które Muzyka słodko czynić zwykła była, gdy była podwoynym Natury Głosem.

Będzie ona skuteczna w swym zamierzeniu zapewne, gdy o nię naywiększe maiąc staranie, stósować ią będziemy w Narodzie naszym do poięcia i zrozumienia każdego w Narodowym Języku, aby gdy się bez niey, ni wesele, ni pogrzeb, ni pałac, ni chata, ni Kościoł, ni karczma obeyść może, aby wszędzie przykładnie, uczciwie, wesoło, przystoynie, zażywana była; iżby wielką wszędzie Cnota pobudkę, grzech prześladowanie nalazł, Bog zaś za tak wielki Dar nam z Nieba na padoł płaczu zesłany, dla ulgi ciężarów życia naszego uciemieżo-

nego,

nego, był nią przez nas z wdzięcznością zawsze wychwalany.

Smiało przyrzec można, iż gdy rozumna, z głosow złożona Muzyka i Psalmodya &c: w Swiecie ustanie, w ten czas się sprawdzą słowa Chrystusowe. (h) *Gdy przyidzie Syn Człowieczy, mniemasz, iż znaydzie Wiarę na ziemi.* Bo z nią ustanie wszelka pobudka do Cnoty i iey wspaniałość, a Swiat cały zaleie rospusta, i wszelka nieprawość. (i) *Żeś Nauki zaniedbał odpędzę cię od Ołtarza mego, abyś mi nie czynił Ofiary,* bo kto wierzy a nie czyni, przestanie wierzyć, czego nie czyni.

Powtóre iest gruntem Cnot. Który o Cnotach wiele pisał, i Potomności

wiele

(h) Cum venerit Filius Hominis, putas, inveniet Fidem super terram.

(i) Quia Scientiam repulisti, repellam te ab Altari meo, ne Officio fungaris mihi *Exod.*

wiele światła zostawił Seneka upewnia: (k) *iż wszystkich Cnot słabe są początki, z czasem im moc i stałość przychodzi*, i długiego czasu życia potrzeba, aby się człowiek w niey ugruntował, a że iest przez się trudna i pracowita, iak i Sallustius Orat: ad Cæs: de Republica Ord: twierdzi, (l) *Albowiem Chwała nabywa się przemysłem, gdy tę uchylisz przez się Cnota gorzka i trudna iest.* Do wpoienia iey w serce człowieka nayſposobnieysza iest Muzyka, która słodkością swoią wszelką Cnotę nayprzod wmawia, daley powabną czyni, potym do niey przywięzuie, nakoniec w niey umäcnia, a to przez przekonanie, szlachetność, uszanowanie, i wrodzoną człowieka emulacyą. Nie

(k) Omnium Virtutum tenera sunt principia, tempore ipsis duramentum & robur accedit.

(l) Quippe gloria induſtria alitur, ubi eam dempseris, ipsa per se Virtus amara atq; aſpera eſt.

Nie innym to mierność przewyższaiącym w naukach i różnych talentach Powszechność zazdrość wzbudzaiący tytuł przypisuie Człowieka cnotliwego, iak tylko Muzykom *Virtuosi*, i nie dla inney zapewne przyczyny, iak tylko, iż wmawiaiąc oni iak naysłodziey wszystkie w Słuchaczow Cnoty, bydź sami cnotliwemi z przekonania powinni. (m) Jeżeli zaś kto celnieyszych Instrumentalistow nim zdobi, to albo przez niebaczność, albo przez zbyteczną grzeczność czyni, ktorym raczey służy tytuł *Laboriosi*, bo talenta inaczey się nie nabywaią, tylko przez długą i usilną pracę.

Cud

(m) Jako bowiem w Swiecie Uczonych wszystkie *Facultates* maią swoie dystyngwuiące się Tytuły, które im Powszechność przyznaie i tak n. p. *Theologia Sacra*, *Philosophia Inclyta*, *Jurisprudentia Clarissima*, *Rhetorica Eloquentissima*, *Poetica Humanissima*, *Pictura Liberalissima*, tak i *Muzyka Wokalna* zaszczycona iest od teyże Powszechności Tytułem *Virtuosa*.

Cud iedyny Wszechmocnego BOGA, iż Liter dwadzieścia cztery tyle Xięgami nieprzeliczonych napełniaią w Swiecie Bibliotek. Czyż nie większy, iż siedm tylko Not Muzycznych, wszystkim wydołaią Naukom ani wyczerpanemi będąc?

Zaiste ta Sztuka wszystkie inne w Swiecie przewyższa tym, który ma nad inne nayciekawszy przymiot; iż inne wszystkie przez stałość swoią bawią, zastanawiaią i zadziwiaią zmysły: ta zaś przez ustawiczne następowanie nowych zawsze wyobrażeń, w wyższym stopniu, i mocnieyszą siłą draźni oczekiwanie Ludzi, cała razem bydź obiętą nie mogąc. I iako iest czasu wymiarem naydrobnieyszym, tak naysubtelnieyszego rozmnożenia iest zdolna; tak dalece, iż Muzyki ciąg i trwałość okryślenia nie cierpi; i

iako z czasem, który proporcyonuie i wymierza, wpływa w Wieczność z większą przyiemnością i dzielnością, do niey nas zbliża, i lubo się w czasie ożywia i mieni, kończyć się iednak w Wieczności nie będzie, ani się w niey zgubi; Owszem które na Swiecie wypielęgnuie Cnoty, temi się w Niebie zaszczycać nie przestanie.

Nie z inszey (mniemam) przyczyny OO. SS. zowią Muzykę (n) *Znakiem Przeznaczenia*, tylko, iż ta rozumnie używana, w czasie rodzi, pielęgnuie, wzmacnia, i gruntuie w sercach ludzkich Cnoty, które w Wieczności sławi, powiększa i wieńczy.

Zakonnik ieden Wieczność rozmyślaiąc, gdy gorącą modlitwą tey sobie od BOGA uprosił odkrycie, BOG mu ią śpie-

(n) Signum Praedestinationis.

śpiewaniem ptaszka dał zakosztować, za którym zaciekłszy się po gaiu, z drzewa na drzewo ulatuiącym, a wdzięcznie śpiewaiącym, lat 300. przeżył, nasycić się nie mogąc śpiewaniem onym; iako go za powrotem do Klasztoru swego Xięga dzieiow Klasztornych z zadziwieniem wſpołczesnych w on czas zapewniła. (o)

Abyś Muzyki giętkość na obie strony cnotliwą lub niegodziwą doznał, zrob to doświadczenie: znayduiąc się w kompanii tańcuiących, patrząc na nich, zatkay uszy, abyś Muzyki cale nie słyszał, a pewnie widzianych, za obranych z rozumu osądzisz; przeciwnie zaś słuchaiących Wokalney Muzyki, i prawdy przez nią podane zagłębiaiących, bydź w Niebo zachwyconych przyznasz. Taka to iest iedneyże Orkiestry, źle lub dobrze użytey odmia-

(o) Annal. Ital.

miana, a zatym i skutek. I dla tego to wszelki Rząd Kraiowy Drammata Muzyki i Theatra *Omnium Generum* konserwuie, albo gdzie na iakie doświadczenie zdobydź się moze *Publicum*, aby w Mieszkańcach zaszczepiaiąc Cnoty, wykorzeniaiąc występki, posłusznieyszych ich i powolnieyszych, do wszystkiego dobrego mieć mogli.

Sprawia też i to Muzyka, iż czego Słuchaiący *soluta Oratione* poiąć i spamiętać nie mogą, to z Teatrum po wdzięcznie i gładko ułożonych Notąch i Tonach, łatwo poymuią i przypominaią sobie, i tem się z ukontentowaniem bawią; a czy tym, czy owym ſposobem Cnoty nabywać się będą, i występki gromić, iak S. Paweł mowi, na iedno wychodzi (p) *Czy*

przez

(p) Sive per prædicationem, sive per occasionem honorificetur Deus.

przez opowiadanie, czy przez okazyą Bóg wychwalony. Zawsze iest dobrze i wiecznemu interessowi zbawienia naszego dogodnie.

Sprowadzenia do Oyczyzny dla ziomkow moich z Rzymu Pisma S. w Muzyce naysławnieyszych Autorow nie inne były powody nad ten, iż temi Słuchaiący wzbudzeni wielkie serca wzruszenie i aż do łez rozrzewnienia uczuwali.

Dziwić się nie potrzeba, iż mało w Oyczyznie Cnotliwych, bo mało do Cnoty pobudek; a w ustawicznych Kraiu Rewolucyach, naywięceyby ich potrzeba, tym bardziey, że (q) *Cnota trudna iest do znalezienia, Rządzcy i Wodza potrzebuie; chociaż bez Magistra występki nabywaią się.*

(q) Virtus difficilis inventu est, Rectorem Ducemq; desiderat, etiamsi sine Magistro vitia discuntur. *Seneca de Aquis: Nat.*

Zmysł słuchu, iako we wszystkich na Swiecie rzeczach, tak nierównie więcey w sprawie zbawienia, nad inne zmysły pewnieyszy i beſpiecznieyszy iest, o czym nas sama Przedwieczna Prawda zapewnia. (r) *Wszystko przeminie Słowa zaś moie nie przeminą, albowiem Słowo Pańskie trwa na wieki.* I tym to Muzyka Wokalna gra i wygraie, i nad wszystkie Nauki, Sztuki, Kunszta &c: goruie.

I zaiste Izaak, gdyby się był nie uwiodł innemi zmysłami, tylko głosu Jakuba słuchał, w daniu ostatniego Błogosławieństwa Synom, nie byłby się był oszukał, daiąc ie młodszemu, które starszemu Ezawowi dać był postanowił, iako sam utyskiwał. Libr. Gen. (s) *Głos wprawdzie*

(r) Omnia transibunt, Verba autem mea non transibunt. Verbum Domini manet in æternum.
(s) Vox quidem Jacob, manus autem & fragrantia veſtium Esau.

wdzie Jakóba, ręce zaś i odor sukien Ezawa.

Spyta się kto ciekawy, skąd pochodzi ta przedziwna moc głosu ludzkiego, nad wszystkie inne Talenta na Swiecie, iż słowem wszystko się złe rzetelne dobru istotnemu Człowieka przeciwne, łamie i kruszy, a zaś wszystko dobro Człowieka słowem się stanowi i utwierdza i słowem trwać koniecznie między Ludźmi musi: Oto to nieskąd inąd, iak stąd pochodzi, iż słowo Człowieka istotnie przerabia. To z dzikich ludzi do towarzyskiego ich życia namowiło; To: z nieułożonych, w obyczaynych przemieniło; To: nieznośnych poskromiło; To: z grubych, prostych, niewiadomych, grzecznych ludzkich, uczonych zrobiło, &c. (t)

C Wszak

(t) Bo iako z Fizyki Experymentalney wiadomo, iż ięzyk materyalny goi wszystkie rany ciała, tak niewątpliwa z Nauki Chrześciańskiey, iż ię-

Wszak wszystkie Narodów, Państw, Towarzystw, Zgromadzeń Ludzi Prawa, cóż są innego, ieżeli nie słowo pisane? Wszak wszystkie Kazania w Kościołach, Nauki w Szkołach, w Radach Mowy, Przyiacielskie perswazye, Zwierzchności grożby i gromy, coż są innego, ieżeli nie słowo mowione? Wszak wszystkie nawet myśli, niezdrożności Człowieka wewnątrz strofuiące, dobre zaś czyny pochwalaiące, coż są innego ieżeli nie słowo natchnione?

Jeżeli tedy słowo pisane, mowione, natchnione, tyle ma dzielności, iż sprzeciwiaiące się rzetelnemu interessowi Człowieka i dobru, wszelkie złe, publicznie i prywatnie karci, zwycięża i niszczy. Ozdo-

bą

zyk formalny wszystkie rany Duszy uzdrawia. *Mors & vita in manu linguae, qui diligunt eam, comedent fructus ejus.* Proverb: c. 18. v. 21 *Si est lingva curationis, est & mitigationis, & misericordiae.* Ecclesiastici c. 36. v. 25.

bą brzmienia w Regułach Sztuki Muzyki okraszone (gdyby więcey tylko zażywane było) iakąby ku własnemu złemu nienawiścią, zaś ku dobremu ciekawością i miłością nie napełniło serc ludzkich! a przez to iakichby im nie niosło pożytków? Ale znaią to doskonale zawistni dobru naszemu nieprzyiaciele szkodliwi Swiat, Ciało i Czart, dla tego czyniąc dla biednych Ludzi słowo pisane, mowione, natchnione, oschłe nudne i przykre; śpiewanego pod tysiąc pozorami nie dopuszczaią, aby oni sami nie BOG z nas swoie zbierali w czasie korzyści, a na Wieczność nas samych zagarneli. A co naywiększey godne naszey uwagi i wdzięczności, iest: iż SŁOWO Przedwieczne Ciałem stać się przedsięwziąwszy z gorącey miłości ku Narodowi ludzkiemu, który zbawić przyszło, tę dzielność słowom w ustach ludzi przez śrzo-

dek głosu wypuszczanym dla pożytkow naszych nadać i zostawić raczyło. A ktoż słowa więzić odważy się? Kto go owszem rozsiewać zaniedba? gdy *Paweł S. iaśnie mowi.* (u)

Potrzecie iest zniszczeniem występkow. Wiadomo doskonale wszystkim, iż morze nic szpetnego w sobie nie cierpi, przez przymiot natury, wszelkie zarazy na brzegi wyrzucaiąc, nawet ani człowieka chorego, ktòry z rady Doktorów desperackiey, wyiechawszy na Morze, albo do zdrowia powracać, albo życie kończyć musi; podobnież i Muzyka Wókalna maiąc za cel zalecenia Cnot i ochydzenia występków, pozbywa Ludzi wszelkiey obyczaiów zarazy, czyniąc ich cno-

tliwe-

(u) Duplici honore digni habeantur maximè qui laborant in verbo & doctrina. Dicit enim Scriptura, non alligabis os bovi trituranti. *Epistola 1. ad Timoth. c. 5. v. 17.*

tliwemi; i dla tego to tylko iey samey przypisana od Swiata własność Imienia i chlubny ten zaszczyt *Virtuosa*; bo zaiste wmawiaiąc ona w bliźnich Cnoty, przez swoię Sztukę iak czynić nie ma wmawiaiącego one cnotliwym, tym samym, iż tez Cnoty rozsiewa i karci nieprawości.

Skąd proszę pochodzi, iż Muzyka w słabości nie bawi, owszem nudzi, podług Swiętego Hieronima zdania (w) *Muzyka w smutku iest natrętną zabawą*. z czego tym więcey iey doskonałości skutkow, do zadziwienia wnosić należy: bo człowiek słaby maiąc w sobie czerstwości rozwolnione sprężyny i zruynowane zdrowie, harmonii w składzie ciała i machiny swoiey nie znayduie; dla tego walcząc w nim te Elementa z których się składa,

te

(w) Musica in luctu importuna narratio. *Epi: 28.*

te chuci, którym podległy, te oboie między sobą sprzeciwiaiąc się sobie, niespokoynym i nieukontentowanym go czynią we wszystkim. Ale Muzyka w tym stanie człowieka, acz nie bawi zrazu, atoli większey dokazuie dzielności, bo go leczy harmonią sobie wrodzoną, to iest zgodnością różnobrzmiących tonów, zgodność w nim części, z których się składa, pobudzaiąc, układaiąc i dopełniaiąc. Tak zdaniem Doktorów są choroby, które się inaczey nie uzdrawiaią tylko Muzyką. Jako to: *Chachinnus*, ukąszenie od źmii, padalca tarantuli &c:

Nie innym Muzyka postępuie torem z umysłami skażonemi niecnotą, iak z ciałami złożonemi niemocą, w których dzielności swoiey zostawuiąc skutki, nie applauzów, nie oklasków wyciąga, ale do zgodności czyli harmonii, wypadłych czę-

ści

ści z granic powinności swoich wrócenia, iak S. Augustyn szczęśliwym doświadczeniem potomność zabeśpiecza. (x) *Czyniłem com mogł, sądziłem atoli, żem nie dokazał nic, gdym ich słyszał poklaski; ale gdy płaczących widziałem, poklaskami albowiem oświadczali, iż są nauczeni i pocieszeni, łzami zaś, iż są zmiękczeni.*

Za Dyoklecyana prześladowcy Kościoła S. pogaństwo grube, ciemne i nie znaiące BOGA Mennie Egipcyanowi na Teatrum prawdę Ludowi mówiącemu, też Prawdę Męczeńską koroną zapłaciło; ale dziś tak oświeconego Wieku XVIII. czyż się tego prawdę głoszący spodziewać mogą? Poganie prześladowaniem, Katolicy

życia

(x) Egi quantum potui, non tamen egiſse me aliquid putavi, cum eos audiſsem acclamantes, sed cum flentes viderem. Acclamationibus quippe se doceri, & delectari, flecti autem lachrymis indicabant. *Libr. 4. de Doctr. Chris.. c. 24.*

życia poprawą, naywiększy iey tryumf uczynią.

Gdyby w politycznym Rządzie, tak wiele ważnych potrzeb nie było utrzymywania Wokalney Muzyki, iak są, tedy powinnaby bydź koniecznie doskonaloną dla tey iedyney przyczyny, którą S. Tomasz przytacza, (y) *Bydło bite, zabiiane i palone bydź może, ale nie zawstydzone; dla tego w ten czas człowiek naywięcey iest ukarany, gdy za występki swoie publicznie zawstydzony bywa.* Publicznie zawstydzać, ochydzać i karać wyszydzeniem, iest to iedno: *co ridendo castigare, sanare, docere, & salvare.*

Ezopa dworne baieczki, nie iednego zawsty-

(y) Jumenta etiam percuti, occidi, cremari possunt, verecundari non posſunt. Ideò tum homo maximè ut homo punitur, quando pro delictis suis publicè confunditur.

zawstydzaiąc przyprowadziły do rozsądku, aczkolwiek nie w Muzyce ułożone, bez głaskania zmysłów nie ozdobioną prawdę wrażaiąc. Coż gdy ta ponętami okraszona okaże się, iakiey mieć mocy nad człowiekiem nie zdoła?

Komu tayny przykład w Piśmie Swiętym (z) Saula z Dawidem, na którego gdy czart przeklęty napadał, Dawidka przywoływać kazał, aby go SS. Psalmów śpiewaniem przy Arfie swoią melodyą odpędzaiąc, Króla Saula do dobrey myśli przyprowadzał.

Z naygodnieyszych uwag, są te przymioty Muzyce wrodzone, któremi to ona iak nad wszystkie Sztuki, Nauki, Kunszta w Swiecie góruie, tak i nad wszystkie tryumfuie, to iest melodyi i harmonii mocą, z któ-

(z) Libr. Reg: c.

których harmonia do dzwięku, melodya do wdzięku należy.

I stąd to Muzyka na tyle się rozlicznych dzieli konarów naywdzięczniey-szych, różne swoie niosących owoce, ile iey rozum ludzki rozgatunkować stawał się na Teatra; *Grave: Buffy, Trage-dye, Komedye, Haracteristicæ, Arka-dye, Improvisati, Drammata* różnego gatunku Parnasy *&c:* których Swiat wszędzie używa, krom Polski, z niezawodnemi skutkami, i więcey cnotliwych i pracowitych i bogomyślnych Ludzi wydaie.

Słowem: Kompozytor, który w ułożeniu Muzyki Wokalney więcey się zbliża do affektów natury, iest człowiek cnotliwy i rozumny: Który ią zaś doskonale recytuie i śpiewa do poruszenia serc ludzkich, iest człowiek gustu tym lepszego, im zręczniey włada sercami ludzkiemi.

kiemi. Ale ten, który więcey nie umie, iak tylko martwe Noty, w Tonie do taktu wyśpiewać, bez naturalnych Muzyce ozdob, zdolnych serce ludzkie zniewolić, nie iest wart Imienia Muzyka, i iako go *Rousso* nazywa iest: *Croque: sol:* co po polsku znaczy: iest tylko Żakiem; Przeto dla niedostatku rozumu w użyciu swych przymiotów i talentu tego, dzieci do poruszenia serca, dopieroż do przekonania, recytować i śpiewać nie mogą.

Poczwarte iest nędzy ludzkiey Lekarstwem. Poparł silnie zdania Powszechności o Naukach Sławny *Reuznerus.* Ten z prawdą naygodnieyszy zostawuiąc potomności wyrok. (a) *Nauki w pomyślnościach są ozdobą, w przeciwnościach pociechą.*

Jeżeli

(a) Scientias inter prospera ornamentum esse, inter adversa solatium.

Jeżeli tedy wszystkie inne Nauki dla śmiertelnego życia nam od Opatrzności Naywyższey pozwolone, tak potrzebne skutki działaią, że są w pomyślnych czasach ozdobą, a w przeciwnych pociechą; Coż mowić o Nauce Śpiewania, która ma bydź sama w Wieczności iedyną naszą zabawą. Ktoż zaiste iey powabami wzruszać się i przywiązywać do niey nie będzie?

Monarchowie, opływaiący we wszystko na Swiecie, to przykładami własnemi stwierdzili, gdy Fryderyk Krol Pruski był Flautrowersista, Jozef II. Cesarz Klawicinista uczony &c: ale z głosem: za wszystkich ieden Król, Mąż podług Serca Bożego, iak go Pismo S. głosi, i przeto naysławnieyszy z Monarchów obstoi Dawid, Spiewak, Kompozytor Psalmów i Arfista. Bez czoła byłby ten, któryby się tako-

wemi przykłady nie wzruszył a iak *Drexellius* wyrzuca (b) *Bardzo to gnuśnego znak iest Żołnierza, gdy się nie tylko wspoł-Towarzysza ale i Wodza przykłady nie wzrusza.*

Wszak niewątpliwa iest, iż wszyscy Ludzie na Swiat wychodzą płacząc, nędzę swoię okazuiąc, na którą ich moment pierwszy zaraz wydaie, przeciwnie dzień śmierci Sług BOGU przez ciąg życia ſprawiedliwie żyiących, Pan Zastępów niekiedy śpiewaniem zasławia, nadgradza i wieńczy; i tak śmierć S. Magdaleny, S. Jacka, ✱ i i innych, toż Wniebowzięcie Nayśw: MARYI Panny Anielskiem śpiewaniem wsławił. ✱

Nayprzyiemnieysza część Roku Wiosna, przy odradzaiącey się naturze, tey

nam

(b) Nimis ignavi militis eſt, non tantum commillitonis, sed nec Ducis exemplo moveri.

✱ Nieniecki To: 3. fol: 408.

✱ De Ser: S. Jo: Damn: Orat: 2.

nam niepoiętey i nigdy dosyć wysławio=ney pociechy wzory okazuie, gdy nie tylko ptaszęta śpiewaniem ożywiaią ponure pustynie, zwierza bekiem odludne knieie, podziemne nawet lochy i iaskinie posępne, czołgaiące się stworzenia swemi głosami, ale ze skał samych nieczułych różne naymilsze odgłosy rozmaitego powtarzania ozywaiąc się, uszy nasze bawią, weselą i zadziwiaią.

Mimo tego, iż ta nayzacnieysza Sztuka iest w życiu naszym wszelkim nieszczęściom podległym, i na przeciwności wystawionym smutku osłodzeniem, boleści ulgą, i nędzy pociechą, iak się mowiło, iest nad to z przypadków i ustawicznych wojen Tryumfem.

Spiewaniem Mamka Dzieci rozkwilone tuli. Prostota prace swoie, w naytęższe zimna i upały śpiewaniem osładza, choro-

choroby leczy, i złe myśli, nawet i piekielne władze odpędza, w dobrą myśl wprowadza tak, iż Człowiek i w biedzie się rozrywa i skacze.

Znaiąto dobrze Państw Rządzcy, gdy tam gdzie wynika nieuchronna potrzeba, udaią się do naydogodnieyszych i nayskutecznieyszych śrzodków Muzyki; I tak *Levendal* Woysk Francuzkich w Holandyi Fortecy *Bergopson* za Ludwika XIV. przy graniu ulubionego Królowi Marszu dobył, na co zaraz Poeta napisał: (c) *Ludwiku graiąc zwyciężyłeś Narody w boiu ogromne. Coż nastąpi gdy silniey woiować będziesz?* Jozue Wodz Ludu Bożego z Eleazarem nie inaczey Miasta *Jerycho* tak ogromney Twierdzy i do przełamania prawie niepodobney mury powalił

(c) Ludo vicisti Gentes Ludovice bello potentes.
Quid fiet ex illis cum vera bella geres?

walił tylko ponętami głosu śpiewania, któ-
rego wprzod potrzykroć Miasto do koła
obchodząc, iako naydzielnieyszego spo-
sobu użył.

Nie dla inney przyczyny na ukaranie
skazanemu Żołnierzowi graćMuzykę każą,
tylko ażeby gdy ciało nieuchronnie na cier-
pienie i dręczenie iest podane, Duch się
niejako rozrywał, któryby to wspomagaiąc
ciało, zwrocony melodyą. i harmonią,
mniey dolgi swoiey uważał i wszelkie przy-
krości lżey znosić potrafił.

Nakoniec widział Swiat w mękach od
Pogan zadawanych i z nich naygrawaiących
się Lewitow, SS. Męczenników w czasie
boleści weselących się i śpiewaiących.
Widzieli przytomni w Babilonii *SS. Ma-
chabeyczyków* iak Ci wrzuceni w pośrzod
naytęższego ognia do pieca nucili sobie i
śpiewali.

A zaż

A zaż i Ludzie nie więcey cenią, szacuią, kochaią ptaszków, dla pieszczonego ich gadania i śpiewania, niż dla pięknych piorek?

Z wrodzonego Ludziom śpiewania przymiotu i daru, do którego nawet są przywiązani nad inne stworzenia, tudzież z Emulacyi Chwały, którą nad inne ta Cnota ciągnie za sobą. (d) *Chwała cieniem iest Cnoty i za niechcącemi idzie*; a nakoniec z potrzeb nieochybnych, przez różne okazye płynących, przy niedostatku ćwiczenia się i prawdziwey Szkoły pochodzi; iż się nasi Fundamentaliści do *Parodyi* wykonywania poczuwaią; Czym iak mówi Włoch, „*Stropiano la Musica Arte*,„ Spłodzić co w tey nayobszernieyszey Sztuce, czyli w guście swym wynaleść, i na Swiat wyprowadzić nie umieiąc.

(d) Gloria umbra virtutis est, etiam invitos comitabitur. *Seneca*.

Parodya iest to niedołężny gatunek Muzyki, którym się do Muzyki słowa nie iak bydź powinno do słów Muzyka stósuie. Czym są podobni owemu Gospodarzowi, który znalazłszy obszerne w gruncie swym fundamenta na skale, stawia na nich kurniki i chlewy &c. zamiast którychby lepszey i wſpanialszey myśli Człowiek pałac, twierdzą, lub Kościoł wymurował. Oczywistą Człowieka od Człowieka podley lub szlachetniey myślącego różnica, z których tamten na potrzebie samey wſpomoc się nie mogąc, drugi na Talentu pożyteczznieyszym użyciu przestaie.

Stąd wypada: iż częstokroć Not nieznaiący ani Reguł, gustowniey daleko śpiewaią, niż Fundamentaliści Muzyczni, którzy iak gdyby na Noty przysiągłszy gustu bynaymniey w śpiewaniu nie szukaią;

ale

ale na inne nawet z Muzyką złączone Nauki, to iest Ortografią, Poezyą, i na barbaryzmy, sollecyzmy oka nie daią, przez co siebie, Słuchaczów i Muzyki Naukę bardzo znacznie pokrzywdzaią.

Ten naymilszy śpiewania Talent przyrównać nie od rzeczy można do zakazanego Rayskiego Owocu, którego Czart przeklęty dobra wszelkiego Człowieka nayzazdrośnieyszy, odkrywszy wprawdzie wdzięczne powaby, ukrył rzetelność mówiąc: (d) *Nie umrzecie.* Tak i my maiąc odkryte śpiewania powaby, na mierności tylko przestaiąc, rzetelności uchybiamy, gdy lepszych tey Sztuki Muzyki użytków cale zaniedbuiemy, prawdziemy, co *Drexellius* powiedział o przeciwnościach: (e) *To*

(d) Nequaquam moriemini.
(e) Fit enim plerumquè, ut quod quid nitidius est, eò citius inficiatur, quò tenerius, eò faciliùs lædatur; quò præstantius eò gravius impugnetur.

się zazwyczay dzieie, iż co iest czyścieysze prędzey skażone, co miększe, łatwiey obrażone; co szacownieysze tym bardziey skrzywdzone bywa. Bo w inszych Talentach *directè* chwalony bywa pędzel, pioro, dłuto. *&c:* w śpiewaniu zaś sama się chwali, lub gani Osoba. Tak to ten Talent delikatnieyszy nad inne.

Natura ten Talent w piersiach naszych złożyła, iak złoto, srebro &c: w wnętrznościach ziemi. Cóż ludzie nie robią dla dobycia tych, ile nakładów prac, niebespieczeństw ponoszą, dla tego, co im więcey szkody, kłótni, woien przynosi, iak Seneka uczy. (e) *Natura złożyła złoto i srebro pod nogi, aby deptane było, i to wszystko, dla czego bywamy zdeptani wzgardzeni.* Co zaś nam zaszczyt, honor,

(e) Natura pedibus aurum & argentum subjecit, calcandumq; ac premendum dedit, & quidquid est propter quod calcamur, ac premimur.

honor, chwałę i sławę, a nadewszystko widoczne pożytki czyni, do tego się przykładać nie będziemy?

Bez wątpienia śpiewania Talent, który iest nieszczęść nieprzeliczonych życia naszego na Swiecie iedynym lekarstwem, godzin iest, aby się każdy do niego z serca przywiązał, a przywiązał, mimo wszystkich innych ważnych powodów stąd naywięcey: iż tym się w życiu rozrywaiąc (iak Teologia mowi) *inchoativè* sposobiemy się do chwalenia BOGA w Wieczności szczęśliwey; bylebyśmy tego Talentu na dobre używali; a ktożby sobie tego kresu nie życzył usiłowań naszych, gdy nas napomina dosyć iaśnie. (f)

Wszak i Aniołowie nie próżno podzie-

(f) Sit autem omnis homo velox ad audiendum, tardus autem ad loquendum. *S. Jaco: Ep: ult c.v.20.* Estote factores verbi & non auditores tantum, fallentes vos metipsos. *Eccles: v. 22.*

dzieleni na Chóry, *ut alternantes vocibus dent gloriam Deo.* My też Ziemianie formuymy, składaymy z Ludzi Chory, abyśmy z Swiętemi w Niebie Aniołami pienia BOGU czyniącemi koncertowali w wychwalaniu GO, aż póki się w iedno nie złączemy Gróno śpiewaiących Wiecznością całą tryumfy, chwały samemu BOGU powinne; Do czego nas Dawid gorąco zachęca: (g) *Spiewaycie BOGU naszemu, śpiewaycie, śpiewaycie Krolowi naszemu śpiewaycie mądrze.* Psal. 46

Któż stąd nie przyzna, iż szczegulnieyszym sposobem śpiewana Muzyka niezawodnie iest Matką Nauk, Cnot gruntem, zniszczeniem występków, pociechą iedyną nędzy ludzkiey na Swiecie; zgoła Dar z Nieba spuszczony.

UWA-

(g) Cum quibus & nostras voces ut admitti jubeas deprecamur. *Wszak codziennie żebrzemy z Swiętym Kościołem.*

(h) Psallite Deo nostro, psallite, psallite Regi nostro, psallite sapienter. ... *Psal. 46.*

UWAGA:

Jak bydź maią w Kraiu Naszym doskonali Muzycy, gdy ci ani początkowych tey Sztuki terminow nie wiedzą ani w niey iednostaynych nazwisk maią. Obcych tylko słów zażywaiąc, to Francuzkich, to Niemieckich, to Włoskich, iako to *Passage*, *Laufy*, *Adagio*, *Sztokatto*, *Pizzicato* &c: a do tego, iak ieszcze przewracaią, kaliczą; Ani się temu dziwować trzeba, iż szczegulnieyszych nie umieią, gdy powszechnieyszych nie znaią, co to iest Muzyka, Kapela, Orkiestra, Chor, &c: Co wszystko przekonywa, iż są Tuzinkowi Uzualiści, losem do tey się Sztuki dla iey piękności, albo z istotney życia potrzeby garnący, nie normalnie w tey Sztuce wyuczeni.

Zaprawdę do tey Sztuki wielkiey applikuiąca się Młodzież u nas gorzey iest rozproszonym Ludem od żydów; którzy aczkolwiek pod rozmaite w Kraiu podpa-

daią Juryzdykcye; atoli swoie własne mają Synagogi, Kachały; gdy tym czasem Muzycy są u nas bez żadnego Rządu, Zgromadzenia, Sefsyi, Sądów, Szkoły, Promocyi, Cwiczenia &c. Są właśnie u nas co u Izraelitów *Gabaonici* za karę do wysługi, nie do nauki (chociaż niewinni) przeznaczeni.

Tą naymilsza Sztuka szczególniey i naywłaściwiey, we wszystkich względach, na wieczność pracuiąca, śmiało rzec mogę, Sztuka nad Sztukami, gdy ona Człowieka istotnie przerabia, i gdy Odgłos i Brzmienie są iey zasadą, a Głos ludzki zrzodłem i naypierwszą ozdobą, aby u nas dłużey upośledzona nie była, lecz owszem, aby powinney sobie wziętości i powagi doszła, gdy od Rządu wysłuchana zostanie, rzecz pewna, iż przekona i w sprawie własnego interefsu tak oczewistey i zbawienney (przywykła ogłaszać obce zwycięstwa) bez wątpienia tryumfować będzie.

NAUKA o MUZYCE

ROZDZIAŁ I.

O różnicy Nauki od Wyzwoloney Sztuki.

Chcąc mówić o Muzyce, podobnie iak o każdey w szczególności z Wyzwolonych Nauk, które Bóg dał wynaleść rozumowi ludzkiemu, na tym padole płaczu, zatrudniaiąc go powabnemi rzeczami, aby Go dochodził, szukał,

ścigał, a nakoniec Go osiągnął, tym samym unikaiąc obłąkania wszelkiego rozłączyć potrzeba nayprzód Naukę od Sztuki.

Nauka z natury samego nazwiſka swoiego i *Etymologii*, ieſt, która uczy: Uczy zaś, iż do posiadania iſtotnych wiadomości doprowadza.

Sztuka zaś ieſt, która iſtotne Nauki w nabyciu czyni nam łatwieyszemi, zabawnieyszemi, albo milszemi.

Nauka więc od Sztuki ró-

żni się tak właśnie, iak od Ciała ludzkiego: suknia, kokarda, ostroga, galon, korzuch, rańtuch &c. któremi Ciału ludzkiemu dać można nieprzeliczone postaci, chociaż to iest zawsze nieodmiennie iedno, iednego kształtu, i do iednego na całym Swiecie końca stworzone; Słowem: Ciało, Nauka, iest *quid essentiale*, Sztuka, postać, *quid accidentale.*

ROZDZIAŁ II.

Jak Muzyki Sztuka staie się Nauką, i o iey użyciu.

Muzyka iako ieſt Sztuka wyzwolona, o wszyſtkim śpiewać mogąca w naymileyszym i nayzabawnieyszym sposobie, tak iż przez naſtępſtwo imaginacyi swoich, razem bydź ogarnioną nie może, czym właśnie nad inne Sztuki góruie, zawieszaiąc ciekawość, dowodzi, iak zmysł słuchania nad inne ieſt nieograniczeńszy; ieſt tedy Sztuka naypowszechnieysza, nayzabawnieysza, nayciekawsza, naymilsza, nayniewyczerpańsza, dla których iey przymiotow, łatwiey ieſt każdemu chcącemu w niey ſtać się

wiel-

wielkim Człowiekiem, niż we wszyſtkich innych Sztukach, które okryślony bardziey kres doſkonałości swoiey maią; I tak iż w Muzyce *Semitonu* nazwanie przez syllabę *mi Mr: Māire* Profeſsor wynalazł, daleko dogodnieyszą niż były do czasow iego przez *Za, Ha.*, Wielkim go Człowiekiem sam *Rouſso* zowie, za rzecz prawie nic wartą, & *voila avec quoi un homme eſt immortalisé. Diction:* ale wyrażeniom Muzyki doſkonałą, i teraz od wszyſtkich Muzykow w *Horale* wziętą powszechnie, i za Prawidło *in Cantu*

Grego-

Gregoriano ustanowioną. Tak np. Sztuka Snycerſtwa w proporcyi układu członków ludzkich naybardziey; Malarſtwo w proporcyi teyże, ozdobą kolorów zbliżaiąc się do natury rzeczy; Sztychowania Sztuka w wydaniu doſkonałey proporcyi, tudzież cieni i blików, któremi oko ludzkie mami &c te zewnętrznym zmysłom rozdraźnienie czyniąc, daią tylko impet rozumney Duszy, do wpłynienia w duchowne i niewidome; nierównie więcey Muzyka naſtępſtwem swoim w te ią duchowne zabawy nie

tylko

tylko słodziey prowadzi, ale i poniewolnie wciąga, większym obwodem, czyli do swego końca przygotowaniem; Krótko mówiąc: żadna inna Sztuka nie ma tyle ſtrumieni do wydania wielkich i pamiętnych Ludzi, ile ma Muzyka w częściach swoich.

Nabyli sławy w Swiecie Imion swoich przez Kompozycyą *Jommelli*, *Pergolese*, *Sachini* &c. przez śpiewanie *Cafarelli*, *Mazzanti*, *Paisielli* &c. przez Recytatywę *Porpora* &c. przez Skrzypce *Lolli*, *Tartyni*,

Zygmuntowſki, *&c.* przez Oboią *Bar Hiszpan*, *Pilecki* *&c.* przez Organ *Vanciura Czech*, przez wydoſkonalenie Orfinki *Rölling* *&c.*

Czesław Wanciura 1731 + 1794. Eitner X 180

Muzyka tedy przez się sama ieſt Wyzwolona Sztuka, iak *Geometrya*, *Aſtronomia*, *Algiebra*, *Inginieria* *&c.* maiąca swoie Reguły i Prawidła pewne i niezawodne: ile zaś z Nauką iaką złączona, sama Nauką nazywa się; i tak gdy śpiewa z Teologi ieſt Muzyka Teologiczna, gdy z Filozofii, ieſt Filozoficzna, gdy

z Mitologii ieſt Poetyczna, i tak daley &c.

A że ta zażyta bydź może, iak suknia do odziania proſtego, lub garbatego Ciała, to ieſt: bydź może zażyta źle, lub dobrze, i tak n.p. na garbatym naylepszego kroiu suknia źle leży, na proſtym zaś Człowieku i złego kroiu suknia lepiey wpada w oko i lepszą czyni poſtać, dla tego w Katolickich Narodach, Państwach, Językach &c: Muzyka ma bydź zażywana tylko na dobre.

ROZDZIAŁ III.

Sama ta Sztuka Muzyki czas wymierza, i na iaką pada rolą, takie wydaie owoce.

Muzyka będąc Sztuką wymierzania czasu naydrobnieyszego, idzie zatym, iż ieſt do podziału wszelkiego, owszem Matematycznego naysposobnieysza. Stąd wypada: iż nie tylko śpiewa przez takty, ale wylicza i Essy, to ieſt same odetchnienia; dzieli przeto swoią sztuczną piękność na syllaby; I z tego to powodu Nauczyciele

zgłę-

zgłębiaiący tę Sztukę, dwoiaki Muzyki wyprowadzili gatunek, a ten ieſt: *Recytatywa i Spiewanie.*

Ciekawy kto wiedzieć: Za co więcey ieſt Muzyków komponuiących z łatwością, tańce, synfonie, drabanty, mikusie &c. ma prościuteńką odpowiedź, iż pieknieysza krew i ſtan Uczeńszych Ludzi do Muzyki się nie applikuie, na iaki więc grunt Muzyka pada, takie wydaie owoce. Albowiem do lekkich rzeczy wymyślenia, dosyć ieſt na myśli Człowieka; ale

do doſkonalszych dzieł, bydź ćwiczonym, uczonym, koniecznie potrzeba. Owszem nie dosyć ieſt dobrze myśleć, ale należy myśli swoie dokładnie i do zrozumienia Ludu umieć wytłumaczyć.

Zakonnicy pewnego Zgromadzenia chcąc, aby w ich Kościele na Chóry płeć Męzka z Niewieścią Treny Męki Jezusowey w Poście śpiewali, do tego śpiewania zachęcali Zgromadzenie Panien Reguły swoiey, które Zakonnice, nad spodziewanie, do tey przed Bogiem

zasłu-

zasługi, swoie służebnice i kucharki ofiarowały, iak gdyby się same BOGU Chwały śpiewać wſtydziły. Tak to w Polszcze upodlona Muzyka, Ludzi wielkich czyż wydawać może?

Bez żartu mówiąc, kozaka wymyślił Kozak, sztaiera, Niemiec, mazura, Mażur &c: zważyć proszę, co za gatunek ludzi? A przecię te wynalazki, są nayzabawnieyszą Osób naydyſtyngwowańszych u Nas, nayroſkosznieyszą zabaw cząſtką, w publicznych nawet

Zia-

Ziazdach i Kompaniach. Ktoż ſtąd nie uzna powszechnego zepsucia! wſtydziliby się JJ. WW. Państwo z temi ludźmi zasiąść do ſtołu lub do kart, których wymysłu płodami krotofilą z ukontentowaniem zupełne nocy i częſto do świtania trawią. Godny zaś i rozumny Człowiek uszacowawszy Sztukę, w rozumnieyszych iey Dziełach doświadczać powinien.

ROZDZIAŁ IV.

O Recytatywie tey Sztuki.

Mówić tu więc naſtę-

puie o Muzyce, iak o istotney Sztuce, do którey należą *Recytatywa* i *Spiewanie* w tym co iey pod oko przypadnie, we wszystkim gatunku i rodzaiu Muzyki.

Recytatywy nieznane w Polskim ięzyku, za naytrudnieysze dla Kompozytorow uznaią, *nulla ignoti Cupido*; Ale w rzeczy samey te iak są w Sztuce rozumney wyższego rodzaiu Muzyki nayładnieysze, tak do ułożenia przećwiczonemu i odważnemu nayłatwieysze. *Nie że cięźkie iest, wiele nie odważamy się, ale*

iż

iż nie odważamy się ciężkie ieſt S. Auguſtyn. (i) Bo w nich inna nie zachodzi reguła, z tylu prawideł muzyki, iak tylko trzymać się w obranym do *Recytatywy* tonie, i ten w potrzebie, umieiętnie do słów wyrazu naginać.

Wszak czytanie rozumne z energią, iſtotnie z natury swey ieſt *Recytatywą*, gdyż i w czytaniu odmiana tonów koniecznie zachodzi, to ieſt głosu wyniesienie, i spuszcze-

nie

(i) Non quia difficilia sunt, multa non audemus, sed quia non audemus difficilia sunt. *S. Augu.*

nie według potrzeby, iako to na Interrogacyach? exklamacyach! peryodach. &c.

Wzięte tedy w regułach Ortografii czytanie, *majori emphasi* przez Muzykę dopełnione, ieſt *Recytatywą* guſtownieyszą, nad wszelkie czytanie, ktore Człowiek Uczony przyłożywszy cokolwiek uwagi, bez zaſtanowienia się, czynić w Regułach Muzyki potrafi, iaki mu kolwiek żywioł rozumu pod pioro podpadnie.

Już więc *Recytatywy* Sztu-

ka zupełnie ułatwiona, o której trzeba wiedzieć, iż nie masz w Muzyce Partyi, którąby znaiący się na tey Sztuce więcey szacowali, i za nayrudnieyszą poczytywali, iak *Recytatywę*. Dosyć ieſt wygórować w tey, chociażby miernym bydź w innych, aby bydź w poczet Sławnych *Artystow* wyniesionym. I słynący *P. Porpora* nie uwieczyścił swego imienia tylko przez *Recytatywę*. (k)

Sla-

(k) Jl-n-y-a point de partie dans la Musique, dont les Conneſseurs faſsent tant de cas, & sur la quelle ils soient auſsi difficiles. Jl suffit même d'exceller dans cette seule partie, fut-on médiocre dans toutes les au-

Sławny zaś w Sztuce Muzyki *Tartyni* to w Liście zeznał, którego się *excerpt* kładzie: Roku 14. teraźnieyszego wieku, w *Drammacie* które w *Ankonie* reprezentowano, na początku Aktu trzeciego, był wiersz ieden *Recytatywy* bez inſtrumentów, tylko z Baſsem, przez który tak w nas Profeſsorach, iak i w Słuchaczach takie, i tak wielkie poruszenie umysłów ſtało się, iż wszyscy ieden na drugiego poglądaliśmy, dla oczywiſtey

tres, pour s'elever chez eux au rang de plus illuſtres *Artistes*. E le celebre *Porpura*, ne s'eſt immortalisé che par là. *Rouſseau*; Dictioner de la Musique.

na twarzach odmiany koloru, która się na każdym z nas wyrażała. Skutek nie był płaczu (doſkonale pamiętam iż słowa były gniewu) ale z nieiaką oſtrością i zimną krwią, iż w rzeczy samey mięszał umysły. Trzynaście razy produkowane było to *Dramma*, a zawsze tenże ſkutek powszechnie miało, którego dotykalnym znakiem było, wielkie poprzedzaiące uciszenie się, przez które wszyscy Słuchacze gotowali się, cieszyć się tym ſkutkiem. (l) ROZ-

(l) L'anno quattro decimo del Secole presente nel *Dramma* che si rappresentava in

ROZDZIAŁ V.

O Zamiarze Spiewania i iego Gatunkach.

Koniec Człowieka nie inny ieſt, tylko aby BOGA znał, kochał, Jemu służył, nakoniec Go w szczęśliwey Wieczności osiągnął, ku temu więc Człowiek rozumem obdarzony, i śpiewania

swoie

Ancona v'era sul principio del Atto terzo una riga di *Recitativo* non accompagnato da altri ſtromenti, che dal Baſso; per cui tanto in noi Profeſsori, quanto negli Auscoltanti, si deſtava una tal, e tanta commozione di Animo, che tutti si gvardavano in faccia un l'altro, perla evidente mutazione di Colore, che si faceva in ciaſshe duno di noi. L'effetto non era di pianto (mi ri

swoie obracać powinien, a to Cnoty zaszczepiaiąc, wyſtępki wykorzeniaiąc, nieprawość wyniszczaiąc, do dobrego zachęcaiąc, czego łatwo doyść może, przez doświadczanie w Muzyce rozumnych roſkosz w obcych Kraiach używanych, iakie są *Drammata* różnego rodzaiu np. *Opery*, *Buffy*, *Tragedye*, *Komedye*, *Characteriſticæ &c: Improwizaty*,

cordo benifsimo, che la parole erano di sdegno) ma di un certo rigore, è freddo nel sangve, che di fatto turbava l'Animo. Tredeci volte si recito il *Dramma*, e sempre segvi l'effetto ſteſso universalmente; di che era segno palpabile, il Sommo previo Silenzio, con cui l'Uditorio tutto si apparechiava a goderne l'effetto.

Tartini nella lettera.

Arkadye Parnaſsy &c: Ale że Muzyki sztuczney *Ucznia* do tey doſkonałości prowadzić i wyłuszczać mu te zabaw gatunki, nie ieſt celem tey Xiążki, ani rzecz ſtósowna do poięcia iego, ile że w tym Wieku XVIII. tak oświeconym nayduie takich dosyć Mężów Uczonych, którzy talentowi iego materyału rozum krępuiącego obficie poddawać mogą. Opuściwszy więc co ieſt nad poięcie iego, do praktyki go tylko doſkonałey i wzruszaiącey doprowadzić, niech będzie ſtaranie.

Ucze-

Uczeni i rozumni, którzy czas życia swego na wyższych Nauk osiągnieniu ſtrawili, niech materyału i ducha poddaią, wiek zaś swoy pędzący na obięciu Sztuki Muzyki prawideł, niechay ich wynalazki, w tę sukienkę zdobią iak naynaturalniey, ażeby do wyrazów słow, zdań, sentymentów i Nauk, słodkość Muzyki iak nayſtosownieysza była, iżby oboyga moc złączona, silnieyszą ſtała się w rozszerzaniu Królestwa Boſkiego i Chwały, ktora ieſt iedynym zamiarem życia ludzkiego.

Przez używanie i w Kray wprowadzenie tak rozumnych zabaw, zaiſte iaśnie okaże się Swiatu, iak iarzmo Boſkie ieſt słodkie i ciężar iego lekki, albowiem przez harmonią Muzyki harmonia czyli iednozgodność obyczaiów, wprowadziłaby się mimo poſtrzeżenia, iak naysłodszym sposobem.

ROZDZIAŁ VI.

O Owocach tey Sztuki Muzyki.

Muzyka, ile sama w sobie, ieſt Sztuka od wszelkiey Nauki oddzielna. *Jeſt Sztuka*

ożywia-

ożywiaiąca Naturę. Powszechność pospolicie dochodząc życia obumarłego Człowieka, przestawia mu zwierciadło czyste, aby tchu swego pary, zostawił ślady, czy żyie, albo iuż umarł. Muzyka zaś mimo wszelkiego powątpiewania tchnieniem ludzkim włada i ożywia naturę. Ani się rozwodząc nad iey przedziwnemi skutkami, w krótkich słowach z niey naybliżey wypadaiące wyliczyć należy Owoce; A te są: Iż Muzyka z *Ucznia* swego czyni przez *Salmizowanie* dobrego żaka; przez *Dzwięk*

głosu

głosu lubego Spiewaka; przez *Wdzięk* miłego Człowieka; przez *doſkonałe Not swoich czytanie* biegłego Muzyka; przez *Akcyonowanie* czyli udawanie, zabawnego w posiedzeniach Męża; przez *stosowanie do własnego Celu pieni*, doyźrzałego Kompozytora; a w tym oraz punkcie, prawowiernego Teologa, Filozofa uczącego, przekonywaiącego *Mówcę*, rozweselaiącego *Poetę*, naprowadzaiącego *Grammatyka*, wprawnego *Ortografiſtę*, w wyrazach pieszczonego, w uięciu zręcznego; zgoła sercem i umysłem ludzi władaiącego

iącego

iącego Człowieka. *Uczeń* tedy czyli zabieraiący się do Muzyki iaki bydź iuż powinien, kto nie poznaie, iż mu bydź koniecznie w niższych Nauk ſtopniach wyćwiczonym należy, iako to w czytaniu, pisaniu, Ortografii, Wymowie &c: dopiero pożytecznie w tey Szruce poſtępować będzie.

Muzyka albowiem przez osiągnienie iey, i pożyteczne zażycie, czyni Człowieka ze wszech miar do wszyſtkiego dobrego sposobnieyszym i zdolnieyszym; tak iż przez

Muzykę uformowany ſtaie się BOGU milszym, Ludziom pożądańszym, gdyż *Ars perficit Naturam*; Co wszyſtkim dobrze o rzeczach sądzącym, bydź powinno do chwytania się tey Sztuki naywiększą pobudką.

ROZDZIAŁ VII.

O pierwszych Regułach i przymiotach dobrego śpiewania.

Pragnący ćwiczyć się w Sztuce Muzyki, maią zachować Reguły dobrego śpiewania, ponieważ Głos ludzki ieſt naypierwszym całey i

wszel-

wszelkiey Muzyki źrzodłem, których Reguł gdyby *Uczeń* uważać nie miał, nie byłby Muzykiem tylko tuzinkowym, aniby trawiąc całe życie na Muzyce, mógł bez nich zyſkać dobrego Muzyka imię *Virtuosi.*

Ma śpiewać	*aby zachował*
1. Rzeczy przystoyne.	Teologią.
2. Z rozumem zgodne.	Filozofią.
3. Dobrą Wymową.	Retorykę.
4. Naturalnie.	Poetykę.
5. Bez Solecyzmow.	Grammatykę.
6. Słów nie przewracać	Ortografią.
7. Pięknym brzmieniem	Pronuncyacyą.
8. Wolną piersią.	Zdrowie.
9. W Regułach Sztuki.	Ćwiczenie się.

Stąd

Stąd wypada.

Iż Spiewak dobry koniecznie bydź powinien cnotliwy, rozumny, przekonywaiący, Szlachetny, wymowny, uczciwy i ze wszech miar grzeczny, albowiem tak się nie ſposobiący, ieſt niezdatny, gdyż ta Sztuka nie ieſt dla podłych, ale zupełnie Pańſka, i to o niey mówić można co *Drexellius* o Filozofii nam napisane zoſtawił. (m) *Platona Filozofia nie uzyſkała Szlachetnego, ale uczyniła,*

bo

(m) *Platonem* Philosophia non accepit Nobilem, sed fecit.

bo *Dobre*: (n) *ze wszyſtkich przymiotow składu, złe z iedney niedoſkonałości rodzi się.*

Ze zaś biorą się Dzieci do Muzyki z potrzeby naymileyszego Głosu Dyszkantu, które mieć nie mogą przez niedoyzrzałość swoią poznania tych Reguł; to się ich też ćwiczy, w nadziei takich uformowania z nich ludzi bespieczniey; albowiem (o) *Czego się ſkorupka za młodu napiie, takowym zwyczaynie w nos zapachem*

(n) Bonum ex integra causa, malum ex singulis defectibus.

(o) Quo semel imbuta recens servabit odorem testa diu.

chem biie, a tu reflexyą na przedziwną Boſką Opatrzność zwrócić potrzeba, iż nayniewinnieyszy wiek naywdzięcznieyszym ozdobił głosem, iżby Dzieci zaraz od pierwiaſtków życia swoiego do tey Sztuki na Chwałę Jego zażywane były, i od wabiącey pracy, życie pracowite i czynne zaczynały, nie gubiąc czasu, który nam tylko ludziom na ten koniec pozwolony. (p)

Ktożby dbał o dzieci,

(p) Perit omne tempus, quod ſtudii non impertitur. *Plinius*.

które z siebie podobnieysze do zwierzątek, słabości i niedoſkonałości pełne, koło których wiele ſtarań przykrych użyć potrzeba, częſtokroć aż do wycieńczenia cierpliwości, gdyby ieszcze tego Daru od natury nie miały, którym się Zwierzchnikom swoim podobać iedynie, i ich prace, nakłady, fatygi, osładzać mogą.

Przymioty dobrego śpiewania, do których sposobność i w Dzieciach uważać należy, a które się nie nabywaią inaczey, tylko przez u-

ſtawiczną pracę, i pilne ćwiczenia się są te.

Dzwięk *i* *Wdzięk.*

Ten przymiot należy do Człowieka materyalnego	*Ten do formalnego to iest Rozumnego.*

Oboie to: aby Spiewak zgodnie połączył, ma zachować ſtósownie.

Co do Dzwięku	*Co do Wdzięku.*
1. Lekkość piersi.	1. *Forte.*
2. Doskonałą wyprawę	2. *Piano.*
3. Jasną *Vocalium* wymowę.	3. *Crescendo*

VOCALES SĄ TE.	4. *Calando*
	5. *Sostenuto*
A, E, I, O, U. Y.	6 *Punctando*
	7. *Liga.*
I ta naypierwsza dla poczynaiących się uczyć Muzyki ma bydź lekcya.	8. *Mordant.*
	9. *Trel.*
	10. *Systema*
	11 *Formata*
	12. *Pauzy.*

Bez których Przymiotów Spiewak doſkonałym w swoiey Sztuce nazwać się nie może, i przeto dla doyścia końca tego nakazu *Seneki* ieśli gdzie tedy tu słuchać potrzeba (q) mocy duszy użyć należy, aby

Ciałem

(q) Imperio Animi corporis servitio eſt utendum. *Sen:*

Ciałem władała. inaezey przeſtrzega S. *Augu:* (r) *złą ieſt rzeczą źle zażywać dobrego.*

Sztuka Muzyki nayſprawiedliwiey i naywłaściwiey od przepisów śpiewania zaczyna, bo komuż niewiadomo, iż śpiewanie ieſt wszelkiey Muzyki początkiem? i śpiewaiącemu wszyſtkie Inſtrumenta łatwe, bez znania zaś Głosu wszyſtkie trudne i prawie niepoięte.

Głos to ludzki sztucznie zażywany wynalazł tyle nie-

przeli-

(r) Malum eſt, male uti bono. *Augu.*

przeliczonych Instrumentów, które w pierwszych wiekach były i iuż ich nie masz, iak *Puzony Voces humanæ Szałamaie &c:* i ktore są czasów naszych zażywane iako to *Skrzypce, Altowki, Basetle &c:* ale nawet wymyślać może wszelkie nieznane nowe, nadspodziewane, iako to *Kalassony, Kalassączyny, kubki* wodą miarkowane, *Orsinkę* &c: o których w gazecie Wiedeńskiey nie dawno było, iż ta nowo od *P. Franklina* wynaleziona, od *Röllinga* iest wydoskonalona, i które ieszcze utworzyć ludziom do myśli nie przyszło, te Głos

ludz-

ludzki wyiawić i wydoſkonalić przez cierpliwość może. Albowiem co ieſt zdolne wydania iakiegożkolwiek głosu, może bydź w Muzykę ułożone przez pracę, i za Inſtrument do *Orkieſtry* przybrane.

Drumla Inſtrument Cygańſkim zwany, wprowadzony w Sztukę, dziwnie piękney Muzyki czyni odezwę, iak ſtał się sławnym z używania iey na Rusi *X. Glinka* niegdyś Jezuita, tak dalece iż tak wzgardzony Inſtrument, ordynaryine Inſtrumenta, niezwyczayności swey pięknością

ścią celował, com ia na własne uszy słyszał z zadziwieniem. Nie mogę nie wspomnieć na trawie graiącego w Rzymie *Fakina*, milszym nad kanarki, słowiki, i inne ptastwo głosem a w tym doskonaley, iż Arye rozumne z Formatami podług prawideł Sztuki Muzyki wykonywał, czegoby zaiste bez nócenia, tonu, gustu, rozumu, wykonać nie potrafił.

ROZDZIAŁ VIII.

Doświadczenie Sztuki Muzyki przez Figury.

Tak

Tak uſposobiwszy przez Reguły i Przymioty dobrego śpiewania *Ucznia* pragnącego bydź celnym w Sztuce Muzyki, z Teoryki należy prowadzić go do Praktyki, która się zaczyna od poznania Not, znaków wszyſtkich Muzyki, i *Salmizowania.*

Głos przez się, nie co innego ieſt, iak tchem wycięte powietrze, które brzmienie swoie do uszu iſtot słyszących donosi, ani widzialnym bydź może.

Sztuka atoli Muzyki, biorąc

rąc go w niewolą przepisami swemi, czyni go nie tylko podpadaiącym pod oczy, ale nawet dotykalnym ciału ludzkiemu, a to przez Figury, i wynalezione Inſtrumenta, lot powietrza tchem wyciętego nieiako zaſtanawiaiąc, owszem trwaiącym mimo biegu swego ſprawuiąc.

Muzyki więc Sztuka głos krępuiąc, i widzialnym przez położone figury na papierze czyniąc, iż się go palcem dotykać można, i po tych figurach sztucznie i rozumnie swe tchem uderzenia kiero-

wać, tey ieſt dzielności, iż włada umysłami ludzkiemi, i serca ich pod moc swoię podbiia, a to przez *Harmonią* i *Melodyą*.

Przez *Harmonią*, która się podoba ludziom.

Przez *Melodyą*, która się podoba sobie.

Obcemu albowiem sercu, nikt uczucia nie da, ieśli go pierwey w swoim nie wzbudzi, iak *Drexellius* dobrze wyraził. (s) *Pierwey płakać te-*

mu

(s) Flendum ei prius qui flere velit alios. *Drexell:*

mu potrzeba, kto ma rozpłakać innych.

Jako podług Nauki Teologow Miłości Boſkiey są te ſtopnie:

1. Gdy Człowiek kocha BOGA, iż ieſt dobry.

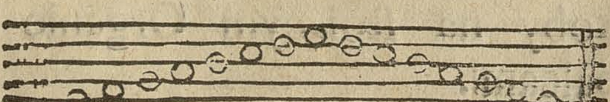
2. Gdy kocha BOGA, aby mu się podobał.

3. Gdy kocha BOGA, iż się mu BOG podoba.

4. A naywyższy ledwie od kogo doszły, ieſt ten ktorym się Człowiek kocha, czyſtym dla BOGA affektem.

Tak Sztuka Muzyki ſtopniámi dochodząc *melodyi*, dochodzi tey Miłości Boſkiey szczytu, iż się w sobie sam Człowiek podoba, z czyſtey Miłości Boſkiey, które cnotliwe upodobanie to tylko, ieſt Ludziom pozwolone w tym życiu, a nie inne, nayſprawiedliwiey; bo iako ta Sztuka wypływa z Cnoty, ieſt Cnotą, i przez Cnoty też do BOGA prowadzi, aż do osiągnienia Go na Wieczność.

Figura I.



C, D, E, F, G, A, H, C, H, A, G, F, E, D, C,

Która pod oko na papier dla dotykalności ieſt zebrana w *Organ*, *Forte-piano*. *Cymbał* *Arfę* &c: Co wszyſtko iedno znaczy w iſtocie, tylko się nazwiſkami różni.

Organ. Zowie się od Organizacyi, czyli ſtopniowania Głosu.

Forte-piano. Od słabszego lub mocnieyszego dzwięku.

Tympanum. Od sztucznego podług Reguły wycięcia.

Arfa. Od brząkania iakoby na ſtoiącym Organie palcami.

Te Not 7. w Figurze I. z Oktawą położone do góry i na dół, iż są w przekładaniu i rozmnażaniu swoim niewyczerpane, znać naydoskonaley ź Organu, który ieſt zwyczaynie na 5. Oktaw rozłożony.

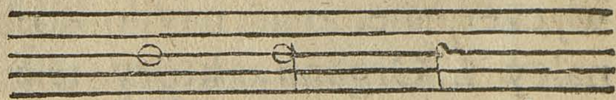
W powszechności *Noty*, zowią się znakami Muzyki.

To: iż ściągać na siebie powinny uwagę pilną Muzyka, iakoby *Notaty*.

To: iż każdy chcący wdzięcznie zaśpiewać, ma pierwey *nócić*.

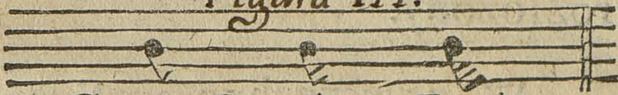
W szczegolności zaś te swoie nazwiſka maią.

Figura II.



Gołka, Ogonatka, Fuza proſta

Figura III.



Chroma, Dwoy-chroma Troychroma.

A że między Notami zupełnego Tonu tak w gorę iak na doł, Sztuka dla Ozdoby śpiewania wynalazła *Semitony*, ktore Głos na połtonu podwyższać lub uniżać powinny, a Notami dla zamatania tych

wyrazić niechcąc dla łatwieyszego Uczniow poięcia te osóbnemi wyrażać znakami, które maią właściwe nazwiſka i są te.

Figura IV.



Diesis, Krzyżyk, Bemol, Dur,

Skutek zaś tych znaków ieſt ten: iż *Diesis* pół tonem podwyższa. *Krzyżyk* przez *Diesim* podwyższoną na pół tonu ieszcze wynosi. *Bemol:* o pół tonu zniża. *Dur* zaś

te wszyſtkie do tonu naturalnego powraca.

Różność Not wszyſtkich pochodzi od wymierzania czasu iaki im Sztuka Muzyki przepisuie, a ten że ieſt wieloraki są też wielorakie Noty dzisieyszego Wieku naywzięktsze w Muzyce, w którym to iak inne Sztuki, tak osobliwiey wygórowała Muzyka. Głos ludzki bardzo z przyrodzenia ograniczony, nie będąc w ſtanie pięć Oktaw wyprawić, iakie się Inſtrumentom pełnym i doſkonałym nadaią, przez Muzyki Sztukę;

tenże Głos ludzki podzielony ieſt na cztery pryncypalne, ażeby przyrodzenia niedoſtatek przez sposob, rozum i sztukę tym wdzięcznieyszy i milszy słuchaiącym uczynić, co ta Sztuka aż do zadziwienia tym podziałem swoim uſkutecznia. Pryncypalne tedy Głosy są te, których się i klucze oznaczaią:

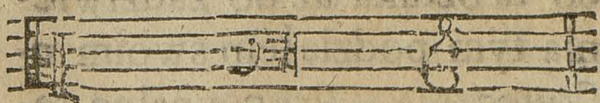
Figura V.



Klucz Dyszkanta, Alta, Tenora, Baſsa.

Do tych iakoby w pomocy dodaią się auxiliarne trzy naſtępuiące:

Figura VI.



Contra-Alta, Contra-Baſsa, Violina

Te siedm kluczów przez tę Sztukę Muzyki wynaleziono są, a że te 7. Not ſkładaią całą zupełną Oktawę, niewyczerpanemi ie na wszelkie guſta i sposoby myślenia uczyniła Sztuka, czego z niewypowiedzianą swoią sławą

szczęśliwie doszła, Liczby liter zupełney Oktawy (ktoremi się znaczy) dopełniaiąc.

I tak w kluczu sobie własnym każdy ma na pierwszey Rydze Literę swoią.

Dyszkanta	- - C.
Tenora	- - D.
Violina	- - E.
Alta	- - F.
Baſsa	- - G.
Contra-Alta	- - A.
Contra-Baſsa	- - H.

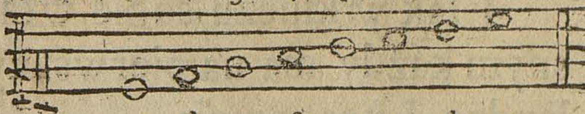
Wzó-

Figura VII.

Wzóry tych Kluczów.

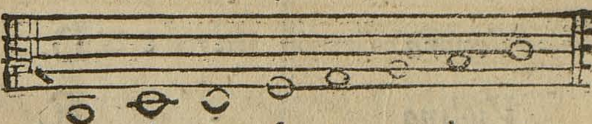
Wzór I. Dyszkanta.

Oktawa 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8.



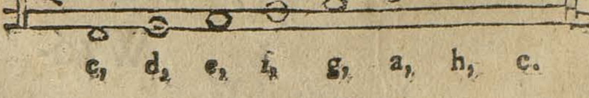
c. d, e, f, g, a, h, c,

Wzór II. Alta.



c, d, e, f, g, a, h, c,

Wzór III. Tenora.



c, d, e, f, g, a, h, c.

Wzór IV. Bassa.



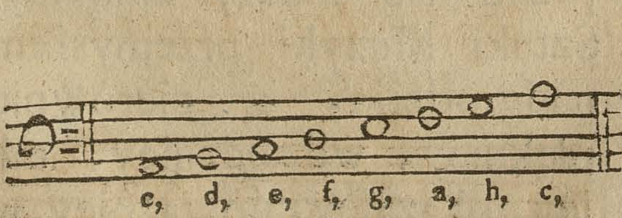
c, d, e, f, g, a, h, c,

Wzór V. Contra-Alta.



c, d, e, f, g, a, h, c,

Wzór VI. Contra-Bassa.



c, d, e, f, g, a, h, c,

Wzór VII. Violina.



c, d, e, f, g, a, h, c,

W którym Głosów rozbiorze zupełna ieſt umieszczona Oktawa, na całkowitych Inſtrumentach, aż do pięciu Oktaw wyprowadzona. I tak to nieſkończona Boſka Opatrzność nieudolność przyrodzenia słabey przez się natury ludzkiey, Sztuki Muzyki przemysłem nadgrodziła, iż nierównie pięknicy, wdzięczniey, miley, okazaley, poważniey, w

Gło-

Głosach ludzkich, na swoie cząſtki rozebranych okazuie się Muzyka, niż w naywiększey mnogości zupełnego *Akkordu* Inſtrumentów, a to dla przyczyn naſtępuiących.

1. Iż z żywą iſtotą, martwa porownaną bydź nie może.

2. Iż martwa, słow nie wymawiaiąc, uszu, rozumu, serca nie zniewala, iak Głos ludzki.

3. Iż affekta wzbudzać samemu Głosowi ludzkiemu tylko ieſt właściwa.

Muzy-

Muzyka więc z Głosow ludzkich złożona, która sama wzbudza rozmaitych namiętności affekta w Słuchaczach, wszyſtkie swoie przedmioty, różnemi nayſtosownieyszemi onęż wymierza czasami i kształtami, które się w Muzyce nazywaią Tempami, iak w naſtępuiącey Figurze.

Takt ieſt to równe czasu wymierzenie, a że ten pośpieszony albo opoźniony bydź może, w różnych naturalnych zdarzeniach. Takt proſty wpada w Tempa, i tak bydź ma u-

żywany.

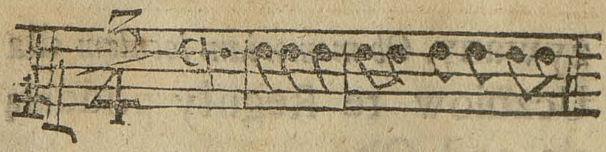
żywany. *Ob memoriam localem* dla Uczniow te Reguły poddaią się pod Oko.

Figura VIII.



Czas Ordynaryiny, w którego Takt mieści się Gołka 1. Ogonatek 2. Fuz 4. Chromych czyli raz wiązanych 8. dwa razy wiązanych 16. &c.

Czas

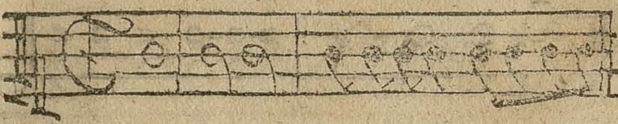


Czas na trzy w Takt, w którego Taktu rozmiar, mieszczą się 3. Fuzy, i tak proporcyonalnie Not innych których Fuz w Takt Ordynaryiny idzie 4.



Czas na dwa w Takt, w którego Taktu rozmiar, mieści się 2. Fuzy i tak proporcyonalnie Not innych których w Ordynaryinym Takcie mieści się 4.

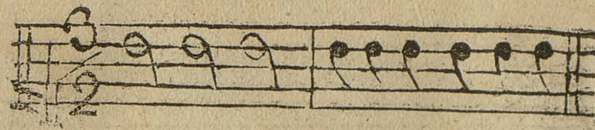
Tego



Tego Taktu różność od Ordynaryinego, ieſt tylko w uderzeniu, iż na dwa wymierza się.



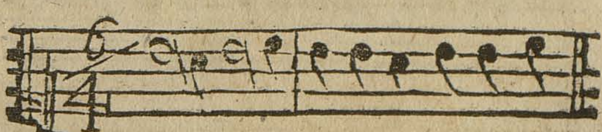
W tym Takcie idzie 3. Not, z których w Ordynaryinym idzie 1.



W tym Takcie idzie Not 3. których w Ordynaryinym mieści się 2.



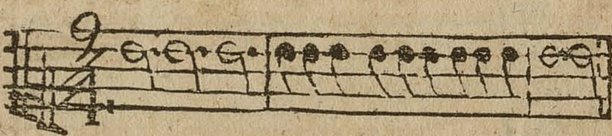
W tym trzy chrome, których w Ordynaryiny idzie 8.



W tym Takcie idzie w uderzenie Not 6. których w Ordynaryiny Takt idzie 4.



W ten idzie chromych 6. których w Ordynaryiny mieści się 8.



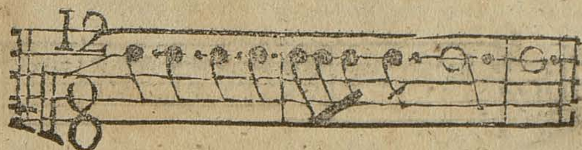
W ten idzie 9. których w Ordynaryiny idzie 4.



W ten idzie 9. ktorych w Ordynaryiny 8. to ieſt chromych.



W ten idzie 12, ktorych w Ordynaryiny Takt idzie 4. to ieſt Fuz.



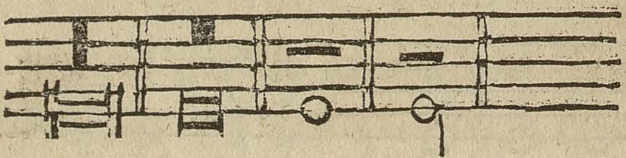
W ten mieści chrom 12. ktorych w Ordynaryiny Takt idzie 8.

Znać powinien ieszcze Uczeń Muzyki naſtępuiące Noty, tudzież Pauzy iak się

znaczą; aby wiedział, ile ktorą Notę wytrzymać, i iak długo pauzować ma podług znakow, to ieſt:

Figura IX.

Dłuğa waży, Krotka, Krotsza, Naykrotsza.
Takt: 4. 2. 1. $\frac{1}{2}$.

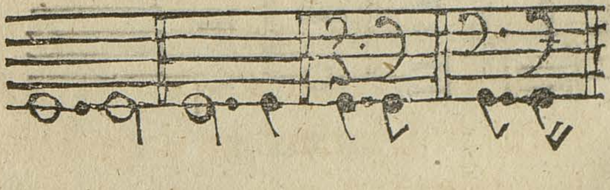


Fuza $\frac{1}{4}$ Taktu; Chroma $\frac{1}{8}$ Dwoychr: $\frac{1}{16}$ Troychr: $\frac{1}{32}$



Uczeń Muzyki ma także wiedzieć Naukę o kropkach czyli Punktach. Kropka czyli Punkt przy Nocie położony waży połowę tey samey Noty, równie i przy Pauzie, czego Wzór następuie.

Figura X.



Z tego Not podziału, iako i uproporcyonowania liczby, znać iaśnie, iż czas ordynaryiny iest Regułą Taktów,

bicia i wymierzania Tempow, czyli dzielenia przemiiaiącego czasu, na którego nayrownieyszym podawaniu, cała Muzyki *Harmonia* zależy, do ktorego wymiaru zwłaszcza w Muzyce z Głosami obeyść się nie może w *Orkiestrze* bez Dyrektora Choru. A iako On całą *Orkiestry* Muzykę prowadzi, bydź sam w niey naytęższy powinien, aby i Głosom i Instrumentom dogodził, bo na niego wszyscy oko obracać maią, aby swoią Sztukę naywydatnieyszą okazali. Albowiem iak Fuz prostych w różne Takty wchodzi do

miaru 2. 3. 6. 9. 12. podobnież i Chromych, a te w różne bydź maią wymierzane sposoby, aby Głosu ani nadto pośpieszyć ani opoźnić przeciw myśli Autora i gustowi, tego wymierzenia doskonałość do Dyrektora Choru zupełnie, iak do Generała w Woysku Taktyka należy, i temu w wykonywaniu Sztuki, wszyscy bydź posłuszni powinni.

Gdy zaś bez Głosów sama gra *Orkiestra*, Dyrektora *Chori* nie potrzeba, wszelako pierwszy *Orkiestrą* rządzący,

mieć powinien konieczną wiadomość Terminow Muzycznych, które lubo są wzięte po Włoſku, atoli że ich Polacy kaleczą, dobrze ieſt wiedzieć ie po Polſku, co brzmią w swey naturze.

Nayprzod tedy ma wiedzieć powszechne *Nomenklatury* w Sztuce Muzyki, dopiero potym poſtąpić do szczególnych.

I tak *Orkieſtra*, znaczy zebranie samych Inſtrumentaliſtów, bierze swoie nazwiſko z Greckiego, gdzie się Młodzież

dzież na Inſtrumentach dla rożnych Narodu potrzeb ćwiczyła.

Muzyka, także z Greckiego znaczy zebranie *Muz* albo *Gracyi*, to ieſt: w ſpiewaniu ćwiczone Niewiaſty, które Publiczność pieniem w czasie różnych widoków bawiły, gdy ieszcze za Greckiey Monarchii Rzezańców czyli Kaſtratow nie znano, a naturalnie płeć Niewieścia i Dzwiękiem i Wdziękiem płeć Męſką celuie.

Chor. Jeſt zebranie rożnych Głosow, ktorych

naywięcey zażywano w Kościołach i Kaplicach, członki te ſkładaiące Chory, dotąd nazywaią Kapelakami *à Capella*, czyli od Domów na Cześć Boſką poświęconych.

Złączone zaś Głosy z *Orkieſtrą* formuią rożne nazwiſka w Sztuce Muzyki, podług zażycia przedmiotow, czy poważnie iak *Opera*, czy żartobliwie iak *Buffa*, czy smutnie iak *Tragedye* &c. czy lekko iak *Tańce* &c.

Atoli w wykonywaniu tych wszyſtkich rodzaiow

Muzy-

Muzyki gatunkow, znać powinien ćwiczący się szczegulne do zachowania iak naypunktualniey nazwiſka, ieżeli przynaymniey dobrego guſtu graczem bydź chce, ażeby i Głosow nie mieszał, i w *Orkieſtrze* nie zawadzał.

Forte - Mocno.	*Piano* - Ciszey.
Adagio - Powoli.	*Presto* - Prędko.
Moderato - Skromnie	*Allegro* - Rześko.
Vivace - *Żywo.*	*Con-spirito* - Żeźwo.
Andante - *Zwolna.*	*Largo* - wytrzymuiąc
Maestoso - *Poważnie*	*Aſsai* - Bardzo.
Stoccato - *Wybitnie.*	*Pizzicato* - Brząkano.
Solo - Sam.	*Duet* - Samowtór.
Trio - Samotrzeć.	*Quartetto* - Samoczwor.
Coro - Chor.	*Tutti* - Wzyscy.

Aczkol-

Aczkolwiekby Uczeń wszelki tak *Wokalista* iako i *Orkiestrowy* naydokładniey tu wzwyż wyrażone Reguły spiewania i grania zachowywać starał się, nie będzie iego śpiewanie i granie iak tylko piękną łąką bez kwiecia, Statuą nayproporcyonalnieyszą bez życia, zgoła malowidłem bez istoty, ieżeli tu następuiącemi pięknościami swey Sztuki nie okrasi, ktore dla wydoskonalenia tym większego Uczniow tu kładę, ażeby w nich ćwiczący się swoie śpiewanie i granie tak ozdobili, iżby z polney łąki, stały się

ich pracowite zabawy rozkosznym ogrodem; z piękney Statuy, żywą Osobą; z malowaney, rzetelnie rozumną istotą, iak na doskonałego przystoi Człowieka, iżby zbliżał się podobieństwem do Aniołów, z któremi w Wieczności iednę ma czynić Kapelę.

Not rozmaite użycie, które lubo iednobrzmiącą atoli cale różną od siebie Muzykę, lepszą, ozdobnieyszą, i powabnieyszą dla słuchaiących uszu sprawuie, żeby przez zmysł słuchu siągała i serca, tego Not zażycia przez Sztu-

kę

kę wynalezionego koniecznie dopinać maią Muzycy: a są te.

Figura XI.

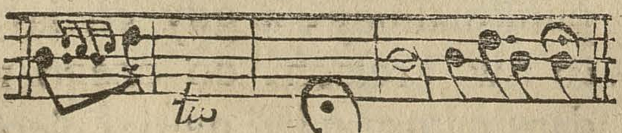
Forte, Piano. Crescendo. Calando.



Sostenuto. Punctando. Liga.



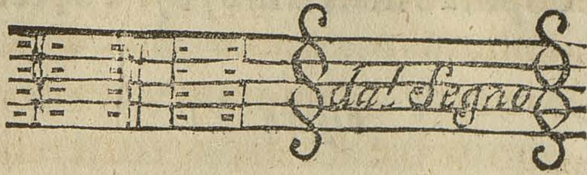
Mordant. Trel. Systema. Formata.



tudzież Repetycye, czyli powroty.

Uwia-

Figura XII.



Uwiadomia P. *Rouſseau* o szczegolnieyszym w Sztuce Muzyki naszego wieku sławnym Spiewaku, który nad regularne tych wszyſtkich Ozdob w śpiewaniu zachowanie, miał to nad innych osobliwszego, iż iednym tchem wybrał dwie Oktawy naypunktualniey, a gdy chciał, to i w Trelach, do czego z daru natury mieć musiał pierś silną, i mówi o nim w te słowa:

„ Pan Kawaler *Baltazar*
„ *Ferri z Peruża* rodem, w tym
„ oſtatnim wieku Spiewak
„ iedyny i cudowny, ktore-
„ go sobie koleią wydzierali
„ Monarchowie Europeyſcy:
„ był on napełniony boga-
„ ctwy i honorami w swym
„ życiu, którego wszyſtkie
„ Muzy Włoſkie sławiły do
„ zazdrości talent, i zaszczy-
„ cały chwałą po śmierci.

Wszy-

(*) Mr. Chevalier *Balthasar Ferri Peruggino* dans le Siele dernier Chanteur unique & prodigieu, che s' arrachoint tour-àtonr les Souverains de l'Europe, chi fut comble de biens & d'honneurs durant sa vie, & dont toutes les Muses d'Italie célébrerent, à l'envie le talens & la gloire après sa mort. Tous les écrits faits à la lovange de ce Mon-

„ Wszyſtkie pisma na po-
„ chwały tego wsławionego
„ *P. Ferri* tchną zadziwieniem
„ i entuzyazmem, a zgoda w
„ tym wſpołczesnych, po-
„ kazuie, iż talent tak doſko-
„ nały i tak rzadki, był na-
„ wet nad wszelką zazdrość.
„ Wyrazić niepodobna dzwię-
„ ku głosu iego, ani wdzię
„ kow w śpiewaniu. Miał
„ on w naywyższym ſtopniu

„ wszy-

sieur célèbre „ reſpirent le raviſsement l' enthusiasme ; & l'accord de tous ses contemporains montre : qu'un talent si parfait & si rare étoit même au-deſsus de l'envie. Rien disent-ils ne peut exprimer l'eclat de sa *voix*, ni les graces de son chant ; il avoit au plus haut degré tous les caractères de perfection dans tous les genres ; il

„ wszyſtkie charaktery do-
„ ſkonałości we wszyſtkich
„ rodzaiach, był wesoły, su-
„ rowy, poważny, miły po-
„ długswey woli; serce się zaś
„ rozpływało, gdy co zało-
„ snego śpiewał. Z niezli-
„ czonych siły obrotów kto-
„ re czynił swoimi głosem
„ ieden tylko przytaczam.
„ Wynosił on się i spuszczał
„ iednym tchem przez dwie

„ Okta-

étoit gai, fier, grave, tendre, à sa volonté & les Cæurs se fondoient à son pathétiqué. Parmi l'infinité de tours de force qu'il faisoit de sa *voix* je n'en citerai qu'un seul. Jl montoit & redescendoit tout d'une halaine deux Octaves pleines par un Trill continuel, marqué sur tous les degrés chromatiques, avec tant de juſteſse, quoique sans

„ Oktawy pełne ustawi-
„ cznych trelow, suwaiąc
„ przez stopnie Not z taką
„ spráwiedliwością brzmienia,
„ chociaż bez akkompanio-
„ wania instrumentow, iż gdy-
„ by kto doświadczaiąc pod-
„ dał akkompaniament Notą,
„ w mieyscu gdzie on się gło-
„ sem znaydował, czyli na *be-
„ mol*, czyli na *diesis*, słyszał-
„ by w momencie zgodność
„ wraz ze wszystkiemi Słu-
„ chaczami do zadziwienia.

Aczkol-

accompagnement, que si l'on venoit à frapper brusquement cet accompagnement sous la Note ou il se trouvoit, soit *bemol*, soit *diese*, on sentoit à l'instant l'accorde d'une justesse, à surprendre tous les Auditeurs.

Rousseau Diction: de Musique Tom. 19.

Aczkolwiek byłyby potrzebne do wyrażenia Intonacye, te się iednak do drugiego Tomu odsyłaią.

ROZDZIAŁ IX.

O Gestach.

Ze Swiat cały ze wszystkiemi we wszystkiem, czyni iednę *Harmonią* Stworcy swoiemu, stąd naywięcey poznać i okazać można, iż w *Energii* Sztuki Muzyki, mimo innych iey własności wchodzi i nieposlednie trzyma mieysce *Udanie* czyli *Gesta*, albo iaśniey mówiąc *Postawa*, i ruszenie

ciała; Co lubo zdaie się bydź cale inną rzeczą od Muzyki i do niey zupełnie nie należeć, a przecięż będąc rodzaiem różna, naturą i rozumem, ieſt z tą Sztuką nayściśley ſpoiona, iak nayoczywiściey znać na Baletach. &c.

Dla tego Młodzież uwiadomić o nich, sądzę bydź rzeczą potrzebną, ażeby bawiąc ucho Słuchaczów, nie razili oczu, i od naymłodszych lat wieku swego w piękną się *Poſtawę* wprawiaiąc, w czasie układnemi, rosądnemi, przyſtoynemi, ruchawemi, i wszy-

stkim

stkim podobaiącemi ſtali się ludźmi, gdyż to naywiększa Prawda, iż do czego się dzieckiem przyzwyczai w ſtarości się nie oduczy. (t) Co nie tylko do Muzyki użyteczna, owszem koniecznie potrzebna, ale do obcowania z ludźmi w całym życia ciągu rzecz nayprzyzwoitsza, nayzabawnieysza i naymileysza.

Poſtawa: ieſt to ſkład ciała tak ułożony, z któregoby wszelkiego ruszenia, *Malarz*,

(t) Quod puer aſsvescit, Senex dimittere nescit. Adolescens juxta viam suam procedens etiam cum senuerit non recedet ab ea. *Prov*: 22 *v*. 6.

lub *Snycerz*, lub inny *Artysta* nayśliczniey w swoim kunszcie mogł naypięknieyszą wyciągnąć figurę. Co iest Swiata ozdobą, oczu patrzących powabem, czułych zaś serc dzielnym poruszeniem. Spiewak tedy własną czyniący powinność, w takiey się ma zawsze stawiać pozyturze, czyli ciała swego ukształceniu.

Gesta zaś: są to wyrazy rozumney Duszy, któremi zamknięta w ciele, a nadto przeszkodzona: czy niedoyźrzałością *Organów* zmyślnych

iak

iak Dziecko, czy przypadkiem iak bywa z przestrachu, lub ciężkiego upadku, albo z urodzenia &c: iak niemowy; tłumaczy się zwierzchnemi znakami i tłumaczy tak doskonale i wyraźnie, iż ią każdy współczesny zrozumieć potrafi. Co przemyślnieysi ludzie zważywszy, tego natury uszczerbku, na wielkie swoie korzyści zażyć nie zaniedbali; uformowawszy z samych ciała ruszeń, postawy, udania, znaków, migów &c: Teatra pod tytułem *Pantominy* i iak właściwie nazwane *minytopan*. W

których bez naymnieyszego wymówienia słowa, daią rzecz całą Spektatorowi wyrozumieć, nayzabawnieyszym sposobem i dziwnie rozkosznie ich bawią. Więcey częstokroć niż wyrażaią, do domyślenia podaiąc. Te tedy gesta, acz nie ubarwione tak gdy kontentuią, czegoż złączone ze słów wyrazami nad sercem ludzkim nie dokażą? tylko trzeba aby rostropnie i właściwie zażywane były. I tak

Gesta tyczące się rozumnego dyskursu, są troiakiego gatunku.

1. *Który Szkolnym nazwać można*: iest nayskromnieyszy, w ktorym się ręki ani pod pas niżey spuszcza, ani wyżey nad oczy wynosi, iako to w mowach publicznych, Oracyach Panegirycznych, Pogrzebowych &c: i innych podobnego w oboiętności gatunku.

2. *Są: które nazwać można Kaznodzieyskie*, to iest usilnieyszey mowy: w którey należy kogo przekonać, co wyperswadować Słuchaczowi, na swoię go stronę przeciągnąć; iako to Kaznodzieia w

Koście-

Kościele, Szlachcic na Seymiku, Senator w Radzie, Hetman w Obozie &c: i ten ieſt rozłożyſtszy, i wolnieyszy.

3. *Trzeci Geſtów gatunek ieſt, zowiący się Teatralnym*, którym się to ma poruszać wszyſtkich serca affektów nayſkrytszych, i ten ieſt nayobfitszy, nawet podług zamiaru i do arlekinady dochodzić mogący, podług *Dramma*, iakie się oczom Słuchacza wyſtawia.

Włochom to ieſt naywłaściwsza, iż w wielomowſtwie

ich zabawnym przez udanie, mimo Teatrum w potocznych nawet rozmowach, gdzie im iakoby słow zabraknie, gestami dołożyć dziwnie zabawnie i dowcipnie umieią: tak iż w każdym różne namiętności bez braku wzruszaią. Czego ten Narod przez ustawiczne Sztuki Muzyki w różnych rodzaiach ćwiczenie a nie skąd inąd nabył, iż im teraz iak mówią, kibić wrodzona.

Trzeba zaś iżby *Gesta* zawsze właściwie i do rzeczy zażyte były, w czym iest

procz naturalności, Roſtropność naypewnieyszą regułą, aby w takcie właściwym iednoczyły się z wyrazami słow, tych ani zbytecznie poprzedzaiąc, ani się za niemi opoźniaiąc. Są to *Geſta* właśnie tak iak w zegarze koła, sprężyny, które dobrze nakręcone, biegu natężaią, i u swoiey mety niezawodnie ſtawaią.

To ieszcze tu z natury Człowieka wyciągnione podobieńſtwo, dla większego przekonania uczących się przytoczyć należy. Z do-

świadczenia mamy, iż oko ludzkie prędsze ieſt niż ucho, i daleko prędzey rzecz wpadaiąca w oko razi Człowieka, niż wpadaiąca w ucho, tak n.p. pierwey każdy z wyſtrzału armaty poſtrzega blaſk płomienia, iak i w piorunach łyſkawicę, niż huk albo grzmot, á to nie dla inney przyczyny, tylko iż oko doſtrzegaiące ma w sobie czyli wewnątrz głowy zwierciadło, w którym się zoczone przedmioty natychmiaſt wyrażaią, i to bez naymnieyszey pracy, zwłaszcza gdy oko ieſt zdrowe i *Atmosfera* iasna.

Ucho zaś inaczey ogarnia rzeczy do siebie dążące, tó iest: z siebie wypuszczaiąc artykulowany czyli modyfikowany odgłos, albo sztucznie ułożone brzmienie, które z wewnątrz wypadaiąc z wnętrzności, łamać musi otaczaiące siebie powietrze, dopiero dochodzić do ucha ludzkiego, łamiąc *Atmosfery* massę. Dla tego Spiewaka iest wielką ozdobą, i o to usiłować koniecznie powinien, aby Słuchacza piękną postawą i wrodzonemi rzeczy gestami na swoię stronę przez oko uprzedził, niż

mu

mu przez ucho do serca wrażać sentymenta i Nauki cnotliwe zacznie.

Zatym idzie, iż każdy śpiewać uczący się powinien bez wyłączenia chcąc bydź gruntownym, ćwiczyć się przy Sztuce Muzyki, w pięknym ułożeniu postawy, wyrażających gestach, z młodocianego wieku; ażeby nie tylko w wykonywaniu swey Sztuki, ale w obcowaniu z ludźmi, stał się w czasie przekonywającym Krasomowcą, udatnym Opowiadaczem, rozweselającym Poetą, zgoła wszy-

stkim wspołżyiącym miłym, zabawnymi cale rozkosznym, a przez to wszystkich na siebie ściągaiącym względy łaskawe, i tym to iedynie wydoskonalonym sposobem i Sztukę swoią okrasi i życia sposob łatwieyszym uczyni.

Słowem: Oko bez Sztuki i pracy poymuie przedmioty, które z zewnątrz w nie wpadaią iakoby obce i cudze, Głos zaś niosący do uszu słowa, z wnętrzności Człowieka wychodzi od serca, dla tego pracy potrzebuie i umiarkowania, Sztuki i Rozumu, i serca &c;

Zdaie mi się naywłaściwiey udaiacey się Młodzieży do tey Sztuki przytoczyć stosowne słowa *Salomona*: (u) *Ciesz się więc Młodzieńcze w młodości twoiey, i dobrem serce zatrudniay w dniach młodości twoiey i chodź w drogach serca twoiego*: albowiem w czasie pielgrzymowania naszego, tenże cud mądrości z doświadczenia zapewnia i uczy, *iż nie* (w) *znalazł nic lepszego nadto Człowiekowi iak*

cieszyć

(u) Lætare ergo juvenis in adolescentia tua, & in bono sit cor tuum, in diebus juventutis tuæ, & ambula in viis cordis tui. *Ecclesiast.* c. 11. v. 9.

(w) Et deprehendit nihil eſse melius, quam lætari hominem in opere suo & hanc eſse partem illius. *Ecc:* c. 3. v. 22.

cieszyć się w dziele swoim, i to mieć za cząstkę swoią.

ROZDZIAŁ X.

O Narodowym Języku.

Nie ieſt tu rzecz o Języku Polſkim ale o Narodowym, w którym to każdemu Narodowi rozumna Muzyka naywłaściwsza ieſt i naypotrzebnieysza, gdy się *Polak*, *Turczyn*, *Niemiec*, *Włoch* nie rozumieią, niech każdy po swoiemu śpiewa, ale tę Sztukę ku pożytkom swoim rzetelnym doſkonalić nie zanied-

bywa. Słowem się Człowiek różni od beſtyi. Języki czynią różność Narodów, ani znać z ktorego końca Człowiek Swiata, aż poki mówić nie zacznie. Zwyczay zaś i potrzeba każdego uczy Narodowego mówienia. Myśli naszych nie wyrażamy tylko przez geſta, albo przez słowa, bo tak geſtów iak i słów wyrażenia nam są wrodzone. Ale że geſta biią tylko w oczy, słowa zaś w uszy, tamte więcey maią do wynurzenia myśli swoich rozmaitych przedmiotów, niż słowo, prez ieden tylko głos, dla te-

go łatwieysze nam są geſta niż mowa, atoli do wzbudzenia affektów serca ludzkiego, zawsze bez porownania dzielnieysze są słowa, i ták patrząc na kalekę poruszasz się do żalu, ale posłuchay swą nędzę opowiadaiącego, od płaczu się nie wſtrzymasz.

Pewna ieſt, iż z głosem mowienia ludzkiego przyszła na Swiat Muzyka, przez wyrazy podług namiętności, które im z uſt słowa wynosiły: tak ukontentowaniu miłe, złości chuczne, dobroci łagodne, pieszczoty tkliwe, rozpaczy

wrzaſkliwe &c. daiąc głosem ubarwienie. Człowiek iako zmysłami otoczony, porusza się nie tylko znakami, ale iako duchowny, więcey się porusza moralnemi przczynami; a ſtąd zaiſte wynalazek Reprezentacyi, o iak przedziwny ieſt! ktory gładziuteńko podchiebia wrodzoney naszey miłości, wmawiaiąc w nas częſtokroć Cnoty, których nie mamy; lubo widoczne znaki są dokładne, wyrazy iednak słow więcey intereſsuią serca, a zatym są dzielnieysze. Co w Malarſkiey Sztuce sprawuie kolor, to w Sztuce Muzyki

głos, ale iak kolor, tak głos, czczą z siebie imaginacyą ożywia.

Aby się Muzyką kontentować na iaki czas, dość słyszeć iey odgłos, ale żeby z Muzyki odnosić pożytki, trzeba iey koniecznie w Narodowym Języku doświadczać, bo inaczey ſkrytych serca namiętności nie ruszy. Muzyka bez Textu częſto nudzi, bo nie to to ieſt ukontentowanie rzetelne i prawdziwe, które ucho niesie do serca, lecz to raczey które serce niesie do ucha. Koniec końców iak się rzekło na po-

czątku, iż u nas w Polſkim Języku ma bydź formowana Muzyka, bo Polakow ieſt iſtotnym intereſsem i punktem honoru, swoy własny Język do doſkonałości doprowadzić; wrodzonym nam Językiem, czuley serca tkliwe poruszać się mogą, gdy ſpołem Rozum i Język Narodowy od wszyſtkich rozumiany, na nie mocą naſtępować będą, którey się oprzeć nie potrafią, to ieſt *Harmonii* i *Melodyi*.

Powszechnym doświadczeniem rzecz zatwierdzona ieſt, iż na każdy odgłos wszel-

ka czuła iſtota porusza się, szczegulniey zaś i dobrowolniey na granie lub śpiewanie, ktoż nie poznaie? iżby cale śmieszna i próżna była rzecz, śpiewać zwierzętom, lubo im na różnych inſtrumentach graią ludzie, końcem zabawy swoiey, tak kanarkom na pozytywkach, małpom na fuiarkach, niedzwiedziom na lirze &c. Spiewanie zaś ieſt samemu tylko rozumem obdarzonemu Człowiekowi właściwy udział, w którym to z poſpolitegó doznawania uważać, i nad tym się zaſtanowić koniecznie potrzeba; Ze Człowieko-

wiekowi gdy na inſtrumentach tylko graią, wszak poniewolnie, mimo myśli, z zrządzenia samey natury drgaią do pląsów nogi; gdy zaś śpiewaną słyszy Kapelę, rwą mu się ręce do oklaſków, oczy w górę, myśl w Niebo, serce ku BOGU. Co o iak widocznie dowodzi i przekonywa o wyższym daleko szacunku śpiewania nad granie, czyli Muzyki słowney, nad inſtrumentalną; w tey niemal proporcyi iak szanownieysze są części wyższe Człowieka, nad niższe, iak poważnieysza głowa nad pięty, iak delika-

tniey-

tnieysze serce nad ſtopy, iak szlachetnieysza myśl nad nogi. &c.

Nakoniec to wam Szkolna Młodzi zoſtawiam w upominku życzliwe napomnienie, abyście (gdy was uwiadomia Mędrzec *Rzymſki* (x) iż może dowcip mocny i błogosławiony ukrywać się pod każdą ſkórą, może i z chaty wyniść Mąż wielki, może z niedorodnego i podłego ciała, piękny i wielki umysł

(*) Poteſt ingenium fortiſsimum ac beatiſsimum sub qualibet cute latere, poteſt ex casa Vir magnus exire, poteſt ex deformi viliq; corpusculo formosus animus ac magnus nasci. *Seneca.*

umysł rodzić się,) naywiększą pilność łożyli do nabycia Talentu Muzyki, pewni iż w miarę usilności i applikacyi, nabywaią się piękne Nauki, albowiem myśl nad pospolitość wyniesiona, tyle dokazać może, na ile się odważy; (y) i tak się przez tę naymileyszą Sztuk Sztukę, Nauk Naukę formować na zacnych ludzi starali, iżby każdemu z was, wszyscy dać mogli prawdziwie tę chlubną pochwałę. *Juvenilis imago, mens tamen interius nil juvenile sapit.*

(y) Mens supra communem sortem elevata, tantum potest, quantum audet. *Pelcofer.*

WYKŁAD MATERYI

PODANYCH NA SEYM W ROKU 1792.

GŁOS MUZYKI.

„ *Wiekami utrzymywana, u wszy-*
„ *stkich pod Słońcem Narodow*
„ *wzięta, ze wszystkiemi Stanami ści-*
„ *śle spoiona, owszem: ze wszystkiemi*
„ *żyiącemi wrodzony związek maiąca, i*
„ *każdemu dobrze wychowanemu po-*
„ *trzebna, a w tym ośmnastym wieku*
„ *oświeconym zapomniana, zaniedbana,*
„ *i opuszczona w Kraiu Polskim, sta-*
„ *wam przed Wami Muzyka Nayiaśniey-*
„ *sze Rzepltey Stany! W Osobie Sie-*
„ *roty, Waszego wsparcia, Waszey O-*
„ *pieki żebrząca.*

„ *Czu-*

„ *Czułość Wasza w ninieyszym*
„ *czasie trwaiącego Seymu każdemu*
„ *Stanowi, Owszem każdey Osobie*
„ *nowy byt nadaie, żadnego z pod Opie-*
„ *ki Rządowey nie wyłączaiąc Rodaka,*
„ *i Przychodnia.*

„ *Za Waszym staraniem i pracą*
„ *Woysko urządzone, Skarb powiększo-*
„ *ny, Handel pomnożony, Rękodzieła*
„ *wskrzeszone, Nauki udoskonalone,*
„ *Prawa Świetnieysze &c. zgoła cała*
„ *Polityczna w Kraiu sytuacya, aż do*
„ *podziwienia całey Europie, w tak kró-*
„ *tkim, a nayokropnieyszym dla siebie*
„ *czasie, w stanie trwałości i bespie-*
„ *czeństwa postawiona. Słowem: gdy*
„ *wszystkiego Rządne Wasze Oko do-*
„ *gląda, gdy nic losowi samemu dziś*
„ *zostawione nie iest, Ja sama z oso-*
„ *bistych moich przymiotów każdemu*
„ *dobrze znana, wszystkich roskosznie*

bawią-

„ bawiąca, wszystkich ożywiaiąca, i
„ wpływ moy ledwie nie do Obrad Wa-
„ szych maiąca, mamże bydź samey,
iak dotąd, bez Opieki Władzy Kraiowey
„ zostawiona?

„ Nie żądam od Was Nayiaśniey-
„ sze Stany, abyście dla mnie Skarb
„ Publiczny z uszczerbkiem niezliczonych
„ ninieyszych Kraiowych potrzeb wy-
„ próżniali; nie domagam się, abyście
„ myśli i serca Wasze czynne od rozpo-
„ czętych Obrad, do starania koło mnie
„ całkiem odrywali, dosyć maiąc szczę-
„ ścia i honoru dla siebie, gdy moment
„ czasu na Approbacyą obiętych w tym
„ Dziele Uwag daruiecie. Nabędę po-
„ żądanego odtąd znaczenia w Kraiu
„ wraz z innemi dobrze Urządzonemi
„ Zgromadzeniami.

„ Religia Panuiąca, którey ia nay-

„ wię-

„ większą Cześć wyrządzam, i iey całe
„ usługi moie poświęcam, zapisze Was
„ w Xięgę iako Ożywicielów moich, a
„ nayodległeysza Potomność iako Twor-
„ ców losu moiego, Pokoleniom swoim
„ Imiona Wasze podawać będzie, aby
„ przed Naywyższą Istotą nigdy zapo-
„ mniane nie były.

„ Ciebie ieszcze Łaskawa Publiczno-
„ ści, która naylepsze o rzeczach, i O-
„ sobach Wspołczesnych dawać umiesz
„ zdanie; za Obronicielkę Stanu Siero-
„ cego moiego, i Przewodniczkę do tey
„ Praw Świątyni, do którey ia po Kolę-
„ dzie w Roku 1792. przychodzę, przy-
„ bieram sobie; Twoiemu przewo-
„ dnictwu ufam, iż pożądany skutek
„ Głosu moiego odniosę.

§. I.

§. I.

O Zacności Muzyki.

Czynić zalecenia z przymiotów samemu sobie, to próżna chwała; pochwalać i wielbić czynności swoie przed Ludźmi, iest albo Intereſs, albo małe światło. Pisali na pochwały moie dawni i wspołcześni Pisarze, iako wdzięczny Homer, *zabawny* Horacy, *i rzetelny* Rouſso (a) &c. *ale to za granicą. Nikt w Kraiu Oyczystym Językiem całkowitey o mnie nie wydał Xięgi, oprocz słabych początków Chorowych mniey zastanowienia wartaiących. I ia w ninieyszym głosie moim, nie chcę sobie samey dawać zalety, przechwalać się z moiemi własnościami, i nadymać*

(a) Les Autres Poettes ècrivoient, *Homer* seul avoit chantè. *Rouſso* Ti: c. 6. Essai sur l'Origine des langves.

dymać się z tego, że mię Ludzie lubią. Do przekonania każdego odwołuię się, i iakie skutki głos moy zwykł w umysłach Ludzkich wyrabiać... proszę więc o głos *A że Polskim Językiem tylko się iąkam, recytować ieszcze gładko nie umiem, niech ta moia Xiążeczka myśli moich Tłumaczem będzie.*

KAROL V. Cesarz Rzymski, Nauki, Uczonych, i Muzykę kochaiący, i sam uczony, Rząd iego bez zrzędności, choyność bez zbytku, zgoła: Monarcha ten, Kray swoy uszczęśliwiaiący w pokoiu, za czyimże to przewodnictwem był takim? Oto: że miał Gust w Muzyce, i nie chcąc, aby to, co go w życiu bawiło, z życiem iego razem się skończyło; kazał wystawić Kollegium w Nikielsburgu *na 10. Dyszkantów, Funduszem go dostatecznym opatrzył i przepisał, aby ztamtąd byli wybierani do znaczniey szych Kościołów w*

Muzy-

Muzyce wydoskonaleni Ludzie. (b)

Cycero *w swoim Wieku naywięcey przekonywaiący u* Rzymian *Mówca, który powagą Wymowy iednał Przyiacioł, a gromił Nieprzyiacioł; skuteczniey niż okropnem krwi ludzkiey rozlewem. Ten to mówię: Krasomowstwa Bohatyr tak wspaniałe z doświadczenia zapewne dał o Muzyce Zdanie.„* (c) Muzyka urządza obyczaie i znosi rostyrki.„

Nie przytaczam tu baiecznego u Poetów trafu, iż gdy Amfion *między skałami w zaciszu na swoiey wygrywał* Cytrze, *tedy wdziękiem zgadzaiących się wielorakich, a od siebie różnych głosów, miłym brzmieniem w ich zakąty wpadaiącym zniewolone wyskakiwały z wesołości, i tak*

M 2 *śliczne*

(b) To Zgromadzenie niewinniątek pospolicie w Niemczech zowią: *Communitas Angelorum.*

(c) Musica instruit mores & tollit irarum ardores. de Offic;

śliczne Miasto Teby, *z prostych nie obrobionych ułożyły głazów. Jeżeli Wolność w myśleniu Poetyczna Muzyce przyznaie z nieczułych głazów tak wspaniałego Miasta powstanie, daie przeto poznać, że więcey daleko nad czułemi umysłami dokazuie.*

Ale mnie też w tym nikt nie przeprze, co w codziennym mam doświadczeniu.

Nie chcę ia tu zmysłom ludzkim odbierać, co ie głaskać może, albo wypowiadać służbę ich miłym faworytom; iednakże nayprzod: o zmyśle widzenia namienić sądzę bydź rzeczą potrzebną. Za powodem zmysłu tak szacownego widzenia chwalemy lub ganiemy postać wszystkich rzeczy, szacuiemy i wydobywamy z ziemi, sam z siebie nieużyteczny kruszec. Tym zmy-

słem

słem wyborne Malarzów Ręki ceniemy Dzieła; Ziemie gatunkuiemy, rzeczy od rzeczy różniemy, Ludzi od Ludzi rozeznaiemy. Słowem: wszystkie Kunszta, Rękodzieła, tym zmysłem poymuiemy, tak dalece: że do udoskonalenia Muzyki, żadnym sposobem bez oczu obeyść się nie można; a przecię zbyteczne tego zmysłu użycie, w tym samym widoku, który go kontentuie, razi go i psuie.

Ludzie zatopieni w zbytkach drogo opłacaią zmysł smaku w różności potraw. Zwierzęta domowe nie wystarczaią dla ich wygody, szukaią po lasach, knieiach i powietrzu tego, od czego raczey w domu natura ich wzdryga się. Stąd słodyczy przerabiane w kwas, i przeciwnie, stąd forsowane Sossy, stąd po Indyach i Chinach wyszukiwane zioła i korzenia, które do zapalenia krwi i poruszenia namiętności nieprzyiaznych

raczey, niż do zasilènia Ciała służą. Węgry, Francya, nawet i całe Południowe Kraie, dostarczaią nam Win wybornych i smakowi przyiemnych, ale ciału naszemu, ktoż nie widzi? iak nieszczęśliwe przynoszących skutki. W tym to napoiu topiemy rozum, traciemy wszystkie zmysły, choć go drogo, bo zdrowiem, maiątkiem a czasem i honorem przypłacamy.

Opatrzność na obfitey nas umieściła ziemi, kontentuiąc się tym co w Kraiu mamy, nie będziemy zapadali na choroby i defekta za granicą wylęgnione. Szuka po Arabskich Puszczach zapach zasilenia swego, wychodzi na rozległe, różnością kwiatów łąki okryte. W tey to Xiędze natury dwa zmysły oczu i powonienia pasie; sprowadza z obcego Kraiu Ludzi, dobrze z nieszczęśliwego Poddaństwa zdzierstwa płatnych; przepłaca

płaca drogo, w Kraju wyszukać się mogące zioła; ieżeli tylko dla iednego zmysłu zapachu (co się częściey trafia) w tym kosztownie przepłaconym towarze, mdłości i katary kupuie sobie; Toż i o innych zmysłach mówić można.

Muzyki tylko dobrze uformowana Harmonia, naydogodniey swoiemu służy zmysłowi, bo go nigdy zbytkiem nadwerężyć nie może. Nie potrzeba po nabycie iey po innych Świata częściach ieździć, z Europą oswoiona, w każdego Kraiu Ziemi rodzić się może, aby tylko była Rządową Opieką (d) wsparta.

Czyż może bydź co na Świecie droższego, iak dobra w rzeczach i umysłach Harmonia innym wszystkim rzeczom przystosowana, Muzyce tylko samey wrodzona

---

(d) Memoires de l'Academiè Imperiale de Petersburg par Mr *Jean Bernoville*.

dzona? Tey to własność: gniewy uskramiać, namiętności uspokaiać, prace słodzić, uroczystości zdobić, w myśl dobrą wprowadzać, dzieci nawet rozkwilone tulić. Któż nie przyzna, iż z Nieba iest przysłana niewinnie rozrywać bieg uciemiężonego ze wszech miar życia Ludzkiego?

§ II.

Upodlenie teyże Muzyki.

Aby bydź podłym dziś w Kraiu Człowiekiem, dosyć iest mieć iaki Talent, i przywiązanie do niego; ten przesąd nie dawno, bo dopiero w tym wieku z fanatyzmu iakiegoś ulągniony, a bardziey z życia próżniackiego, i nieczynnego, zaraził tak szkodliwie Kray, że gdyby nie pracowite naylepszego z Królów zamiary, około wyprowadzenia go z letargu tego, podeymowane zaraz z panowaniem

niem Jego, Polska byłaby poczytana za Narod naygrubszy i naypodleyszy.

Powiedziałem: iż aby bydź podłym, dosyć iest mieć iakowy Talent. Wszak Ludzie po Miastach około Rękodzieł pracuiący z takim użytkiem dla Kraiu, widziemy: iak są w pogardzie u wszystkich. Na Wsi biedny Rolnik moment czasu zaledwo znaleść może, pot sobie z ciała otrzeć; bo łez nie wolno mu, to w ciele ludzkim (że tak rzekę) bydle, przecie naydroż-

szą

(e) *X. Skarga o Ceremoniach i Obrządkach Kościelnych:* Co się Spiewania i Muzyki Kościelney dotycze; Wiemy z Pisma iż ſtary on Kościoł miał Lewity, Kantory i Spiewaki; którzy lud do Nabożeńſtwa w Służbie Bożey pobudzali; którym Dawid z Ducha S. Psalmy ſkładał i Wiersze i Rytmy, a Psalmy pełne słodkosci i wdzięczności, i Proroctw, Tajemnic dziwnych Boſkich, aby ie chwaląc Pana BOGA śpiewali, a ludzie w Niebo serca podnosili: Co też Apoſtołowie Swięci uczynili, podaiąc Psalmy i Himny, i Pienia Duchowne, których w Kościele i na schadzkach używali, iako Paweł Swięty o tym upomina mowiąc: ,, Słowo Chryſtusowe niech

,, mie-

szą nayużyteczznieyszą część Narodu składaiące, rażem z rzeczami ruchomemi, do Inwentarza należące, sprzedawąne i kupowane widziemy. &c: Słyszy czasem z boku o Ustawie Rządowey teraźnieyszego Seymu oswobadzaiącey go z tey niewoli; lecz mu nie tylko skutków tego zbawiennego Prawa kosztować, ale nawet mówić i myśleć o nim nie wolno. Tak w koley mówić można i o innych naywybornieyszych w Kraiu kunsztach i Fabry-

---

,, mieszka choynie między wami, we wszela-
,, kiey mądrości, nauczaiąc i upominaiąc ieden
,, drugiego, w Psalmach, Hymnach i Pieniach
,, Duchownych, z wdzięcznością śpiewaiąc w
,, sercach waszych BOGU. ,, *Colos: 3. Eph: 5.*
To ieſt iako S. Chryzoſtom na to mieysce wykłada; nie tylko uſty śpiewaiąc, ale i sercem. .. Na początku kiedy Wiernego Ludu mniey było; wszyscy śpiewali i Męszczyżny i Niewiaſty, potym Niewiaſtom Synod Antyocheńſki śpiewać w Kościele zakazał; a potym gdy niesfornie między Męszczyzną było śpiewanie; na *Concilium Laodyceńſkim* Kantory poſtanowić kazano; ktorzyby sami na to przybrani śpiewanie odprawowali. Co do tego czasu w Kościele Swiętym trwa.

O Po-

i Fabrykach, które lubo czynni Prawodawcy maią chęć dźwignąć i dać im Opiekę Rządową, przecięż iednak będąc upodlone i pod różnemi pozorami, interessowi własnemu dogadzaiących Osób; mimo zabiegów troskliwych, o Dobro Kraiu Obywateli, upadać i niszczeć muszą. Gdzie Ogrod bez Szkołki? gdzie bez Magazynu Woysko? gdzie Skarb bez pieniędzy? które na Swiecie bez Nowicyatu Zgromadzenie? w Polszcze tylko

O Pożytkach Muzyki Kościelney, gdy iest prawie Kościelna i Duchowna; wiele SS. Oycowie trzymali i wychwalić iey się nie mogli. Bazyli S. tak pisał o Niey: „ Gdy widział Duch S. iż „ się z trudnością do Cnoty przywodziem (bo „ wszyscy do roskoszy skłonni.) Coż uczynił. „ W Naukę Pisma Swiętego wmięszał to wdzię- „ czne pod liczbą śpiewanie, aby do uszu słod- „ kość z głosów puszczana, cicho i iakoby co „ innego czyniąc, do serca Pożytek Słów Swię- „ tych wnosiła. „ *Hom. in Ps. 1.*
A S. Jan Chryzostom tak pisze: Nie tak bardzo Duszy nie podnosi, i od ziemi nie wyzwala i do zamiłowania mądrości nie przywodzi, iż się Człowiek z tych rzeczy śmieie, iako Wiersze śpiewane i Boska Pieśń pod liczbą złożona.

ko bez Normalney Szkoly Nauka Muzyki ad amussim też wyrownywa staraniom o Nię. Niedawno to ta zarażaiąca do próżnowania chęć, nasz Kray opanowała, bo dawnieyszych u nas wieków, Monarchowie nawet Rękodzieła upoważniali. Zygmunt III. w iedney Ręce trzymał Berło, a w drugiey nie wstydził się trzymać Złotniczego pilnika. Jeszcze dawniey Piast z tey ziemi, którą iako Rolnik, lemieszem kraiąc uprawiał,

,, Natura nasza tak się w śpiewaniu i w wierszach
,, kocha i z niemi złączenie ma, iż i Dzieci pier-
,, śi pożywaiące, gdy płaczą do snu przywodzi.
,, Podróżni, i Rozboynicy, i Zeglarze, i Nie-
,, wiasty przędące, śpiewaniem się iakim cieszą;
,, bo dusza usłyszawszy iakie śpiewane wier-
,, sze, łacniey rzeczy trudne i przykre wytrwa.
,, A iż ta rozkosz w śpiewaniu iest nam bar-
,, dzo Towarzyska, aby szatani w sprosne, i
,, nieczyste karczemne Pieśni wciągaiący, wszy-
,, stkiego nie popsowali, Pan BOG Psalmy zło-
,, żył, abyśmy w iedney tey rzeczy i rozkosz
,, brali, i pożytek: i niżey mówi: To mówię
,, abyście nie tylko Wy, tak Pana BOGA
,, chwalili, ale abyście i Dzieci, i Zon takich
,, Pie-

prawiał, gromił i odpędzał potężnym orężem chcącego ią grabić Nieprzyiaciela. Lecz na co dawnych przykładów zasiągać; Mamy oto nam Panuiącego Monarchę, który tak wiele i tak skutecznie dla Naroda pracuiąc, myśl sobie rozrywa czasem w zakącie Gabinetu swego Rysunkami Sztuk różney Architektury. Nauka Muzyki będąc sama przez się uczciwą zabawą, i w swoim względzie każdemu potrzebną (iak namieniłem

---

,, Pieśni śpiewać nauczali; nie tylko przy robocie, ale i przy stole. *Hom. in Psal.* 41.
,, Lecz Augustyn S. sam na sobie doznawszy, iaka iest moc śpiewania Kościelnego, mówi: O iakom Panie płakał nad Piesniami i śpiewaniem Twoim, słodko-brzmiącemi Kościoła Twego Głosami rzewno poruszony. Głosy owe wciekały w uszy moie, i Prawda cedziła się w serce moie, i z niey gorzała do Pobożności chęć moia i ciekły łzy, i było mi dobrze z niemi. ,, *Con: L.* 9 *C.* 6.
,, Lecz Oycowie Święci nieladaiakie w Kościele śpiewania chwalili, ale bardzo się frasowali, gdy było iakie nieprzystoyne. Przetoż Klemens Alexandryiski napisał: Przypuszczamy ,, wsty-

tem wyżey) żadnego atoli myśli ani względu na siebie nie ściąga. Stąd subjekta pod iey imieniem będące, bez ładu, Wodza Głowy Sądu, Szkoły, Sessyi &c: iak wyrodne w Narodzie Plemie, często naygorszych obyczaiów i nieszczęść tuż za niemi idących staią się ofiarą, iak zwyczaynie bywa, zgrai Ludzi losem stowarzyszonych.

Akademie Kraiowe z takim skutkiem odpo-

,, wstydliwe i pomierne śpiewania, a od mężnych i mocnych myśli miękkie i siłę krócące pieśni oddalamy, aby wymyślne głosów nachylanie do obyczaiów rozkosznych i leniwych nas nie prowadziło. ,, *Pedag: L. c. 4.* Wiele należy na Muzyce, nie tylko Kościelney, ale i Domowey, bo i Poganie mądrzy to baczyli, iż się z Muzyką Obyczaie mienią, bo nic tak bardzo do serca przenika, iako składane Głosy i zgoda dzwięków ludzkich, i na złe i na dobre. Gdzie śpiewania miękkie i sprosne, nieczyste w nich słowa, tam Cnota chramie, i obyczaie takie bydź muszą, iaka iest Muzyka; A gdzie poważne i Słów Swiętych natkane i napełnione Pieśni tam iest do Pobożności pobudka i przyprawa do Cnoty. Pewnie w Kościele daleko pilnieysze ma

odpowiadaiące, zamiarom swoim, iż może się Kraỳ szczycić wychodzącemi iuż z nich wybornemi Obywatelami. A przecię po między tylu Katedrami Nauk Wyzwolonych, Muzyka umysł formuiąca i czasu wymiar Podziałami Taktów nayskrupulatniey oznaczaiąca, a tym samym do wyższych Matematyki części Młodzież usposobiaiąca, iako to: do Taktyki, Geometryi, Algiebry, &c: nie ma mieysca.

Do

ma bydź na to baczenie, aby żadnego nie było takiego śpiewania iakie ieſt w domu, albo na biesiadach, albo w karczmach, albo na Komedyach, aby nic miękkiego i zniewieściałego nie było. I dla tego S. Hieronim na Kantory woła, aby gardła i gęby w Kościele nie tak używali iak na Komedyach, albo biesiadach, *in Ep: ad Eph.*
„ W Kościelney Muzyce nie z dzwięku ładnego,
„ ale Słów Swiętych wdziękiem owym słodkim przyprawionych, Pożytek Duchowny
„ brać się ma, bo kto słów w śpiewaniu nie
„ rozumie, a słow śpiewanych do serca nie puści
„ mało się do Pobożności wzbudzi, iako proch
„ zapalony w rusznicy bez kuli, uszy napełni,
„ ale ptaka nie zabiie. „

Mieliby

Do Waszego przeświadczenia Przezacni i Gorliwi Mężowie głosem niniey-szym w tak wielkim upodleniu odwoływam się Muzyka.

§ III.

Potrzeba Muzyki.

Każda potrzeba wypływa, albo z konieczności, albo z przyzwoitości. Konieczność dzieli się na potrzebę: bez któ-rey

Mieliby też bydź Spiewacy Kościelni, albo Kapłani, albo Ludzie dobrego żywota. Bo iako Kaznodzieja gdy sam źle żyie, mało Kazaniem zbuduie, tak Spiewak, gdy sprosne i grzechów pełne ma serce, głos iego do Pana BOGA nie wzbudzi. Abyśmy mieli takie Kantory, iaki był *Dawid* u *Saula*, i ow Spiewak Psalmów, u *Helizeusza*. Gdy *Saula* czart trapił, Dawid, Psalmy które iuż składał, w których słów Ducha S. było pełno, śpiewał i przygrywał, duch przeklęty od *Saula* uciekać musiał Wieleby i od nas diabelskich pokus odchodziło, byśmy się w tey Muzyce kochali. *Helizeusz* gdy miał prorokować Spiewaka Psalmow SS. przyzwać sobie kazał, i onemi śpiewanemi słowy od ziemi się myślą podnosząc, Trzech Królów i Woysko ich

rey żyć obyczaynie niepodobna. Znowu przyzwoitość można rozłączyć na dwa gatunki, to iest: Przyzwoitość, bez którey życie nudne byłoby, i Przyzwoitość, bez którey nie żyie się wygodnie.

Nie rozwodząc się nad Potrzebami naturalnemi życia naszego, bo te Ludziom i zwierzętom są spolne, i w tym rodzaiu Potrzeby, nie wystawiam ia tu Muzyki.

N *Do*

ich od zguby wybawił i wygranie bitwy od Pana BOGA uprosił.

Napełnialibyśmy się Ducha S. myślami i radością Niebieſką, któraby nas do Cnot Swiętych i Pobożności wiodła, abyśmy Prawą Muzykę Kościelną mieli, iaka u Oycow Swiętych była.

I Swieccy: gdyby one ſtare Pieśni i Muzyki o Woynach, Zwycięſtwach i mężnych Woiownikach zatrzymali, mężnieyszeby serca mieli. Dziś ta Muzyka w Kościołach bardzo się popsówała, Sztuki tylko i hucznego brzmienia patrzą, iak owi Włoscy Malarze, którzy odkryte nogi ukazuią i swego zalecenia w rzemieśle chcą, a Nabożeńſtwa i pożytku ludzkiego zaniedbywaią.

Poty Słowa X. SKARGI.

Do życia zaś moralnego czyli społecznego, że nas Kray, Język, Obyczaie połączyły i w liczne Zgromadzenia podzieliły, iako istoty rozumne. Tu dopiero dla Muzyki nayduię otwarte pole, światłemu i ciemnemu w swoim względzie służącey.

Prawa Duchowne Kościoła Panuiącego, które nic lekkiego i błahego od wieków nie ustanowiły, przecięż w Ustawach Leona, Damaza, Grzegorza W. Benedykta XIV. *i innych, Muzyka naydogodniey Religii, i Ludziom zabespieczoną została. Musieli Ci Oycowie Swięci uznać Potrzebę iey, do Powagi Religii z którą ma tak ścisły związek.*

Pierwsze Osoby w Kraiu do posiedzeń swoich i rozrywek, nie posyłaią do Akademii po Geometrę, Astrologa, Jurystę &c: tylko po Muzyka.

Płeć

Płeć piękna komuż winna tak doskonałe w obyczaiach i umieiętnościach ukształcenie, ieżeli nie Muzyce.

Znudzona Panienka robotami Płci swoiey przyzwoitemi, biegnie prosto dla przywrócenia sobie dobrey myśli do Forte-Piana *który dni naszych stał się dobrey edukacyi cechą, tak dalece iż domu uczciwego nie masz, w którymby się choć dla parady nie znaydował.*

Młodzieniec zabłąkałby się nie ieden za granice przystoyności i przyszedłby do Stanu nieszczęśliwego, gdyby sobie melancholii, Flautrowersem, Klarynetem, Skrypcami *&c: lub iakim śpiewaniem nie wybiiał z głowy.*

I stąd to Prawodawstwu powodem było w Kraiach oświeconych, iż Teatra, Publiczne zabawy, z taką troskliwością zakładało, przyzwoitemi Funduszami

opatrzyło i Prawami mocnemi obostrzyło; bo wiedzieli, iż Publiczności inaczey potrzeby Praw od siebie ustanowionych wystawić nie mogli.

Chociaż po świecku zdobione i śmiesznemi niekiedy przeplatane w Akcyach wyrazami Teatra, atoli naylepiey Cnoty, lub występki ludzkie maluią. Ale na co oczywistość iasną przyćmiewać nawet sprawiedliwemi dowodami. Uczy nas codzienne doświadczenie, iako w tey obszerney Kraiu naszego przestrzeni, obyczaiami, a co naywiększa po polsku mówiąc: iak Język Polski po Woiewodztwach na różne dyalekty dzielemy; bądźmy n. p. *w kompanii Osób 10. z których iedna niech będzie z Krakowskiego, inna z Mazowsza, Wołynia, Litwy, Pruss i innych; ieżeli te Osoby w swoim tylko Woiewodztwie wychowane, od innych nie przeięły sposobu mowienia, w ten*

czas

czas dopiero brzmienie ich wyrazów o uszy nasze uderzaiące poznamy, i przywary ich różniące postrzeżemy. Tu czułe Prawodawstwo wszelkiey usilności przykładac powinno, abyśmy Polacy ieden Kray, iednę Oyczyznę składaiący, iednakiemi wyrazy myśl naszą tłumaczyli. Lubo Xiążki Elementarne Powagą Prz: Kom: Eduk: *wsparte, są mocne do uprzątnienia podobnych zawad, atoli istotnego słowom nie przepisały wdzięku z affektów ludzkich wypływaiącego.*

Poezya, skracać lub rozciągać słowa uczy; ale Muzyki istotnym celem iest, słowa nasze stósować do poruszeń z serca pochodzących, którym sama mocna iest władać.

Ten to niedostatek u nas iest naywiększy, że dla nieiednostayności mówienia, Język nasz właściwy Polski w obrzy-

obrzydzeniu mamy; stąd pochodzi, że Włoch, Francuz, Niemiec, *aby tylko nie* Polak, *swoim śpiewaniem, od mało Osób rozumianym, uszy głaszcze, ale żadnego do obyczayności nie czyni pożytku, bo tylko Muzyki powierzchownie słuchamy.* (z) *Z tych więc wyliczonych przyczyn i okoliczności, bardzo iasna okazuie się potrzeba Ustanowienia takiego Zgromadzenia Muzykalnego, któreby iednostaynością dobrze uformowanego śpiewania, przywary Oyczystego naszego Języka okazywały, obalały, poprawiały.*

§ IV.

Rozgatunkowanie Muzyki.

Gatu-

(z) Voila comment le chant devint; par degres un Art entierement séparé de la parol dont il tire, son Origine. Comment le harmoniques des sons firent oublier les inflexions de la voix-& Comment enfin borné a l'effet purement phisique du Concours des vibrations, la Musique se trouva privé des effets moraux, qu'elle avoit produits quand elle etoit doublement la voix de la nature. *Roussq: CXIX. Com: la Musique a degeneré.*

Gatunek Muzyki iest czworaki. Jedna Muzyka iest Obozowa. Druga Pokojowa. Trzecia Teatralna. Czwarta Kościelna. I te Rodzaie Muzyki przednieysze są niby żrzodła, lub nakształt czterech z Raju wypływaiących Rzek, z których rozliczne wypłynęły na Świat cały Strumienia.

Każdego z tych Rodzajów Muzyki różny iest koniec, a zatym różne do doyścia własnego celu śrzódków stósowanie.

Muzyka Obozowa, *czyli* Woyskowa, *że ma za cel dodanie serca, wzbudzenie odwagi, odpędzenie boiaźni, zastraszenia* &c: *iako to w Marszach, Bataliach, trwogach, dobywaniu Fortec, chłostaniu winowayców.* &c: *dla tego złożona iest z Instrumentów wrzaskliwych, iakie są:* Klarynetty. Oboie, Trąby, *&c: i tym podobne.*

Muzy-

Muzyka Pokojowa: *maiąc za cel dodania ochoty, wesołości, popisania się szukaiących z Talentu chluby, zysku, lub nadgrody, okazałości iakowego Aktu, &c: składa się z Instrumentów łagodnieyszych i wdzięcznieyszych, iakie są:* Skrzypce Altowki, Flotrowersy *&c: wrzaskliwych, któreby uszy obrażały nie przypuszczaiąc; zgoła bydź powinna w swoim brzmieniu i wdzięku, różna od pierwszey, dla tańców, Symfoniy, Koncertów i tym pewnieyszego doyścia końca swego.*

Muzyka Teatralna: *maiąc za cel poruszenie rozmaitych namiętności w przytomnym Słuchaczu, przez głosy na Teatrum wydawane w różnych Akcyach, składać się też powinna z różnych Instrumentów, częścią dla tego, aby w niedostatku zrozumienia słów, które Osoby Teatralne wyrażaią z Akcyi przynaymniey*

mniey Muzyką ożywioney, Słuchacze mogli się domyślić affektów i treści Rzeczy; częścią dla tego, iż różne Instrumenta, zwykły różne odmienne i cale przeciwne wzbudzać w nas poruszenia, iako n.p. *gniewu, miłości, smutku, radości, śmiałości, boiażni, ukontentowania, przerażenia* &c: *które żeby w Słuchaczu wzniecić różnym właściwa iest Instrumentom; tak* n.p. Fagot, Trąba, *nie wzruszą miłości.* Flecik, Flotrowers *gniewu &c.*

Muzyka zaś Kościelna: *maiąc cel inny, i od wszystkich Rodzajów Muzyki różny, to iest iedynie pobudzać serca do uszanowania obecnego szczególnieyszym sposobem w Świątyniach swoich BOGA, przeto też odmienniey, niż wszystkie inne Muzyki ma bydź usposobiona, aby własnego sobie dostąpiła końca, a zatym powinna bydź poważna, naywięcey*

z gło-

z głosów złożona. Instrumenta zaś wrzaskliwe powinny bydź od niey na zawsze odłączone; a łagodnieysze tyle tylko używane, ileby nakształt pulsu (który w ciele ludzkim znakiem iest życia) ożywiały nieiako, a nie głuszyły Muzykę Kościelną (a)

I dla tego Czci godna zawsze Starożytność nayprzyiemnieyszych w Kościołach zażywała Instrumentów, to iest samym brząkaniem głos miły wydaiących, iakie są: Arfy, Organy, Psałterz, Lutnie &c: z głosów Ludzkich część większą tey to Muzyki składaiąc. Co po dziś

(a) Compari allora un Decreto del St Padre, che aveva per oggetto, il Colto Divino; con questo venne ingiunto, a Ministri del l' Altare, di assistere a Divini Officii colla dovuta decenza, di sbandire la Musica dalle Vestizioni e Professioni Religiose, e di vietare alle Donne immodestamente vestite, presentarsi alle Chiese. Prohibi poscia il St Padre la Musica Instrumentale, in tutte le Chiese, come cagioni di irreverenza alli Sagri Misterij, *di Vita del Benedetto XIVto.*

dziś dzień widziemy w Kościołach Katedr Obrządku Greckiego, utrzymuiących stateczniey starożytne zwyczaie, z samych głosów składaiąc Kapelę Kościelną, á prawdziwie nie równie milszą, poważnieyszą, niż Łacińskich Kościołów.

Krótko więc przełożywszy różnicę rodzaiów Muzyki, których dwa pierwsze nie przyimuią głosów, trzeci wielością Instrumentów przenosi głosy, czwarty wielością Głosów przewyższa Instrumenta.

Nie mogę utaić podziwienia mego, za co trzy pierwsze rodzaie Muzyki co raz bardziey wydoskonalaią swoią Sztukę w obrębach sobie przyzwoitych (b) *gdy*

(b) Mais dans les Siecles, où l' on s' efforce, de Materialiser toutes les operations de l' Alme, &c d' oter toute Moralité, aux Sentimens humains; je suis trompé si la novelle Philosophie, ne devient aussi funeste au bon goût qu' a la Vertu. *Essai C. XV. de l' Origine des langues.*

gdy Kościelna zamiast wzrostu i doskonałości, z odmianą gustu upodlona wychodzi ze swoiey ozdoby, to iest Wokalistów, *na których w całym Narodzie naszym brakuie, iż unikaiąc roztargnienia wewnętrznego Ducha, częstokroć z Kościołów wychodzić przychodzi.*

§. V.

Konieczność uformowania iednego Ciała.

Tak rozproszoną po całym Kraiu Muzykantów liczbę, w iedno rządne Ciało zebrać potrzeba, pod iednę głowę; aby to Zgromadzenie mogło się utrzymywać i służyć na zawsze Kraiowi: Wypada konieczność założenia źrzodła, z któregoby wypływał nieprzerwanym ciągiem, tak użyteczny zamiar; a tym źrzodłem będzie uformowany i ustanowiony. Alumnatus Vocalistarum.

Wiadomo albowiem iest każdemu, iż głosy ludzkie w każdym czasie, wieku, i mieyscu, i we wszystkich na Świecie Orkiestrach *pierwszeństwo ozdoby, szacunku, nawet i potrzeby posiadaią. Pozna w czasie Oyczyzna Dyecezye, Wojewodztwa, powiększoną Ozdobę Kraiu, pożytki swe pomnożone, iż z własnych Rodaków wszystkie Stany tę będą miały wygodę. Umieiętność albowiem Muzyki do żadnego na Świecie Stanu nie zagradza drogi; owszem do obowiązków wszelkiego Stanu zręcznieyszym czyni.*

Ten Alumnat, aby dla Kraiu był wystarczaiącym ma bydź złożony z Osób 60. to iest z Osób:

20. Dzieci Szlacheckich.

20. - - - Mieyskich.

20. - - - Włościanów. (c)

(c) A to ad M. D G. ile że nas Psalmista wyraźnie uczy: *Ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem, ut destruas inimicum & ultorem.* Ps. 8. v. 3.

Ci ná trzy Klassy rozdzieleni bydź maią.

1. Zaczynaiących.
2. Postępuiących.
3. Doskonałych.

Ale Ci nie za żadną rekommendácyą, lub innym nieprzyzwoitym sposobem (chociażby zdał się bydź pozornym) przyimowani, ale iedynie z wrodzoney sposobności do śpiewania wybierani bydź maią.

Przymioty sposobności są tè: Dobry Wzrok, Pierś wolna, Wymowa iasna; Ucho prędkie, Dobre czytanie, Takt, Poiętność i Ochota, (d) *á to aby próżno i Fundacyi i Dzieci nie zawodzić biorąc niesposobnych.*

Roufso

(d) En France ou exige, un bon Corps de voix. En Italie on recherche la voix, la justesse, & la flexibillite. *Rousso* Efs: ca.

Roufso *rzetelną wybierania do Głosu przytacza Regułę w* Francyi *i we* Włoszech *zachowywaną, czyż niebespiecznieysza i pewnieysza* Włoska? *Bo o niesposobnych mowić można zaiste co rzekł tenże Autor.* (e)

Mieysce założenia tego Alumnatu *nayzdatnieysze iest w Krakowie, to dla Akademii, aby Uczący się Muzyki zaraz chodzili do Szkoł Publicznych, i w innych ćwiczyli się Ńaukach, to dla większych i częstszych okazyi tam nayduiących się postępowania w swey Sztuce, przy tylu Kościołach; to nakoniec dla stykaiącey się tuż naszey z obcą granicy, skądby różnemi kanałami z powodu tey Nauki zagraniczne do nas pieniądze wpływały.*

Odzie-

(e) S' il n'a reçu du Ciel l' influence secrette.
Pour lui Phebus est sourd, & Pegase est retif.
Dict: de Musique T. I.

Odziewani wszyscy iednostaynie, iako Narodowi z Fabryki Kraiowey, czymby iedno drugie wspomagało. Zaczynaiący: z *Sukna Ordynaryinego.* Postępuiący, z *Sukna gatunku lepszego.* Doskonali z *Sukna cienkiego. Kolor zaś Mundurków dla nich obrać będzie należało do Władzy zarządzaiącey tym* Alumnatem.

Na tę Edukacyą brani bydź maią w Roku wieku swego. 7. naywybornieyszym do przyięcia wszelkiego gatunku Stępla, iako giętkiem i mięciuchnym. (f) *Zapisywani bydź zaś powinni na lat 8.*

Wydatek: wyrachowawszy na iednego łatwo się doydzie, ile wszyscy kosztować będą.

(f) Quemadmodum in ſtirpibus, sic in hominum animis, quamdiu molles hi sunt atq; tractabiles, quævis facilè inducitur forma; quæ si poſtea usu, & die callum obduxerint, fiunt propè immutabiles. *Sadolletus de rec: Inst: Libror.*

będą. Ale się żadnego wydatku lękać nie trzeba, bo uczyniwszy to krótkie miłosierdzie Dzieciom, nie będą go potrzebowały od Prawodawstwa Kraiowego na starość w Szpitalach.

Zakładaiąc Contubernia, nie będzie trzeba Hospitalia; *gdyż skutki tey Edukacyi nieskończone przyniosą pożytki, i Fundusz na to gotowy, á doskonale urządzony nadobfity naydzie się.*

Z *tego* Alumnatu *wyidą w lat kilka dobrane i doskonale wyćwiczone w Sztuce Muzyki Głosy; Stąd wyidą Rodacy nasi na* Koncertystów *sztucznych*, Kopistów *wprawnych*, Kompozytorów *sławnych*, Piccinich, Korellich, Pergolezych, Anfossych-Paisiellow &c: *Ani dziś wiemy, co za głos w piersiach, co za przymiot natura w Polakach zawarła; nakładem i pracą tych Skarbow dobywać potrzeba.*

Z tey Szkoły w czasie Panowie na cały Kray, owszem i za granicę gdzie Słowacki rozumieią Język, wybierać będą Subjekta oboiey Płci. Ustanie potrzeba sprowadzania wielkim kosztem obcych, co będzie iak wielką chwałą, tak i korzyścią Narodu.

Nadewszystko: iż po wszystkich w Polszcze Kościołach nie tylko celnieyszych, ale i po Parafiach, z Głosów ćwiczonych powstanie ozdoba, i po wszystkich Zgromadzeniach przy Domach Bożych wdzięcznieysza Psalmodia; *gdy z tey Edukacyi zaświadczenie maiący, wszędzie z radością przyimowani będą.*

Powinności Alumnatu *tego w Ordynacyi ułożone będą, ale* Alumnatu *takowego ustanowienie ciągnie za sobą wyższych głów w Rządzie uformowanie, którychby powagą był kierowany i utrzymywany.*

Bydź ma ustanowione Kollegium Muzyczne z ludzi do Rządu zdatnych ze Stanu Duchownego, Szlacheckiego, Żołnierskiego i Mieyskiego, którychby powinnością było, raz ułożoną Ordynacyą nieodmiennie utrzymywać iako to:

Mieć nad tym Alumnatem *dozor pilny i zwierzchność zupełną.*

Składać Sądy, Rady, Sessye, we wszystkich zdarzaiących się przypadkach.

Mieć zapisane in Albo de Nomine & Cognomine *wszystkich w tym Zgromadzeniu ćwiczących się, do niego przybywaiących i z niego wychodzących Imiona.*

Bez tych Konserwatorów wiedzy, aby Cudzoziemcy tego Talentu w Kray puszczani nie byli, Chleb Rodakom naszym zabierać, chyba po daney probie, za ich Approbatą.

Mieć ma ta Magistratura moc Patentowania, które Patenta wydawać powinni, pod Pieczęcią Panuiącego Króla, Rodakom w tym Alumnacie *doskonale w Sztuce Muzyki wyćwiczonym, którzyby chcieli woiażować i Oyczyznie za Granicą szacunek czynić, á sobie fortunę, lub gdyby* en trouppe *zmówieni za Granicę wychodzili.*

Do tey zarządzaiącey tym Kollegium Muzycznym Magistratury, wszyscyby się w Kraiu zgłaszali o potrzebne Subjekta, czy poiedyncze, czy samowtór, samotrzeć, samoczwór, czy semichorum, *czy* plenum chorum, *którychby dostarczała za uiednaną i umowioną nadgrodą.*

Inaczey zaś aby Wokalistów *nie rozsyłała, tylko los Dzieci zabespieczaiąc, za pewnemi Kontraktami, iżby biorący Subjektum nakład Edukacyi na nię wyłożony,*

żony, wrócił do Kassy Edukacyi, á iemu dać u siebie przystoyne wyżywienie obowiązał się.

Opis bydź powinien kiedy i wiele razy Sessye składaćby miała, w któreby także doskonalsi in Arte periti *wchodzili.*

Tak urządzona Muzyka w Polszcze, byłaby i doskonalsza i szanownieysza, mnieyby żywiła ludzi, ale pewnieyszych i nierospustnych.

§. VI.

Sposób Założenia i Utrzymania tego Funduszu.

Jak zwykły Obwieszczenia Policyi Oboyga Narodów względem doniesienia o Funduszach Szpitalnych (g) *tak rówież*

(g) W Warszawie na Sessyi Ekonomiczney Kommissyi Policyi O.N. dnia 16. Lipca 1791. wydane.

wnież wydać Obwieszczenie potrzeba do spisania rozlicznych na Muzykę w Polszcze Funduszów, z tych wyniknie dostateczna massa do tego zamiaru.

Z płaconych pieniędzy od Rodziców lub Dobrodzieiów, którzyby do tego Alumnatu na Edukacyą oddawali.

Z Burkan: które się ubogim Studentom rozdawać zwykły.

Z Kontraktów zawartych, z różnemi Zgromadzeniami, Kościołami, na całoroczną usługę Chwały Boskiey.

Wszystkie Katedry w Polszcze, Kollegiaty, Opactwa, głównieysze Probostwa, znakomitsze Kościoły, ztąd wybieraiąc na cały Kray Śpiewaków, pomnożą Funduszu, płacąc na tylu Wokalistów corocznie, ile im potrzeba, gdy tey tu Normalney Szkoły naydą wygodę.

Przy tym zaś Prze: Kom: Policyi, *ta Magistratura czuła o los każdego Człowieka w Kraiu nayduiącego się, wyśledzi bez wątpienia potrzebne takowemu Zgromadzeniu naypożytecznieyszemu utrzymanie, gdy to Opieką swoią wesprzeć będzie raczyła.*

SPOSOB

Słuchania Kościelney Muzyki.

Nic pewnieyszego nad tę niezaprzeczoną Prawdę: iż wszyscy wyszliśmy z Rąk BOGA iednego, iż On sam iest iedynym końcem naszym na Wieczność; a więc śrzodek życia naszego do tych dwoch Punktów stósować się koniecznie powinien.

Wyszedłszy z Rąk iednych po przestrzeni Swiata tego rozrzuceni, nadto w istotach naszych Osobistych przez grzech skażoney natury niewypowiedzianie ciężko ranieni, nie zażywaiąc od BOGA nam

danych

danych pomocy, a przynaymniey wrodzonego rozumu, dążemy oślep do roztargnienia, nakoniec do oderwania nas od ostatniego iedności końca, nam od BOGA przeznaczonego; co iest naszym niestety! prawdziwym w życiu i w Wieczności nieszczęściem.

Nic tedy widocznieyszego iaśniey nad to: iż rozerwanie do słabości i ruiny ciągnie, spoienie zaś do mocy i iedności prowadzi.

Tego nas iako ludzi, uczy czysty rozum, i dla tegoć to tenże sam rozum zebrał ludzi, Swiata tego mieszkańców w Zgromadzenia mnieysze, większe, powszechne &c. szukaiąc na Swiecie własney spokoyności i uszczęśliwienia.

Ale BOG z miłosierdzia swego nieograniczonego lituiący się nad nędzą naszą,

więcey

więcey nas przez Światło Wiary S. Katolickiey naucza; owszem w niey takie nam daie powaby, iż się im Człowiek odiąć nie może, a zatym chybić końca ostatecznego, to iest upragnioney z Nim w Niebie iedności.

Między innemi dał za naydzielnieyszy sposob Słowo swoie, któremu gdybyśmy się powodowali na Swiecie zaraz nayszczęśliwszemi bylibyśmy bez wątpienia.

Słuchać tedy Nauki Duchowney trzeba w tych zwłaszcza zepsowanych czasach (iak każdy narzeka) w skupieniu ducha n.p. takiak gdy Ci kto w liście dar Czerw: Zło: 100. przysyła, nie zważaiąc na charakter koszlawy, inkaust blady, papier gruby, źle wytłoczoną pieczęć &c: mile dar przyimuiesz, żartuiącym z defektów listu sprzeciwiasz się, błędy exku-

zuiesz

zuiesz, zań się wymuiesz, i Dobrodzieiem swoim list ten piszącego nazywasz.

Podobnież na celu tylko maiąc zbawienia swoiego wiecznego Interes, bez rostargnienia słuchać wszystkich Nauk Kościelnych należy; albowiem rozsiewaiący Słowo Boże są to ludzie: (h) z początku stworzeni dla siebie, potym zaś poświęceni dla was; dla tego więc natura ich, iest ich własność, poświęcenie zaś ich, iest wasze; ieśli tedy dobrze żyć będą, to iest ich zysk, ieśli dobrze uczyć, to wasz; bierzciesz więc co iest waszego, a nie rostrząsaycie co cudzego.

C zło-

(h) Homines ab initio creati sunt propter se, postea autem Ordinati propter vos; propterea ergo natura eorum, ipsorum eſt, Ordinatio autem ipsorum veſtra eſt; Si bene vixerint, eorum eſt lucrum; Si bene docuerint Veſtrum; Accipite ergo quod veſtrum, & nolite discutere quod alienum. *Auth: Oper: imp: Hom: Hom: 43. in Matt:*

Człowiek więc do iedności stworzony, skupiać się ilo może iest winien. A że w rozdwoieniu zawsze spory i woyny, w złączeniu naymileyszy pokoy, ziednoczenie Człowieka czyni szczęśliwym nawet w tym życiu; Do tego więc ziednoczenia dążyć, mimo wszelkich przeszkod nas zrażaiących, iest naszym nieodbitym obowiązkiem.

Ale nadto słuchać ieszcze Kościelney Muzyki mamy, przynaymniey iak słuchać zwykło się od prawey nam Władzy co *ad sonum tubæ* obwoływanego z uszanowaniem i posłuszeństwem, gdyż Kościelna Muzyka będąc zawsze i wszędzie, szczegulniey w Państwach Katolickich Publicznym Aktem iakoby Urzedownym, z natury mieysca, rzeczy, nauk, powodów, i końca większego nierównie godnieysza iest poważenia, uszanowania, respektu i posłuszeństwa, nad wszystkie Swiatowe Proklamacye.

Na reszcie proszę nad temi Prawdami tu w tym Tomiku wyłuszczonemi tyle zastanowić się i uwagi przyłożyć, ile łożyć zwykliście w interessach tyczących n. p. fortuny waszey; a pewien iestem, iż odtąd żyiąc w Społeczeństwie przekonawszy się o tych to Prawd wadze, mocy, i dzielności, usiłować będziecie żyć na wzór Chrześcian pierwiastkowego Kościoła. (i) Mnostwa zaś Prawowiernych było iedno serce, iedna Dusza.

Człowiek ieden w Powszechności iest iak kropla w Morzu, i lubo wszystkim dobrze życzyć może, doprowadzić atoli do szczęścia nie może. Dla tego wprzod w tey uszczęśliwiaiącey go iedności smakować powinien, dopiero sam zakosztowawszy prawdziwey słodyczy, bliźnim

słać

(i) Ubi enim sunt duo vel tres congregati in Nomine meo, ibi sum in medio eorum. *Matth; c. 18 v. 20.*

słać drogę do niey, usiłować nieochybnie będzie powodem miłości wszystko iednoczącey pobudzony.

Wszak SS. Apostołow w Wieczerniku swoim Językiem mowiących, różne Narody rozumiały z zadziwieniem. „
„ *Nonne ecce omnes isti qui loquuntur*
„ *Galilæi sunt? & quomodo nos audivi-*
„ *mus unusquisq; lingvam nostram, in*
„ *qua nati sumus? Parthi & Medi, &*
„ *Ælamitæ &c: & advenæ Romani Ju-*
„ *dæi quoq; Cretæ & Arabes &c: au-*
„ *divimus eos loquentes nostris lingvis*
„ *Magnalia DEI. Stupebant autem o-*
„ *mnes, & mirabantur adinvicem di-*
„ *centes: Quidnam hoc vult esse? Act:*
„ *Apost: c: 2. v. 7.* przy budowaniu zaś Ba-
„ bilońskiey Wieży różność ięzyków ludzi
„ od przedsięwziętey pracy rozegnała?
„ *Descendamus & confundamus ibi lin-*

„ *gvam*

„ *gvam eorum, ut non audiat unusquisq;*
„ *vocem proximi sui. Gen: c. xi. v. 7.* „

Skąd przebóg ta różność! gdy oni byli iak Pismo S. wspomina *unius labii.* Cała przyczyna oto: iż SS. Apostołowie na dobre, tamci zaś na złe ziednoczyli się.

Ma i Muzyka swoy Język wszystkim zrozumiany, owszem ona to iest Językiem dla wszystkich Narodów, którego nam BÓG użyczył za iedyny Sposób do umundurowania *en parade, en gal* słowa swoiego, krom tey ozdoby, wszelki szacunek przewyższaiącego, dogadzaiąc słabości naszey w utęsknieniu życia.

Jak my się tedy ubiegać za słuchaniem Słowa Bożego, które nas do Niego prowadzi, powinni, tak za podanym nam tymże Słowem Bożym we wszystkich sposobach, naywiększey ochoty i pilności dokładać mamy.

Zgro-

Zgromadzaiąc się na iedno mieysce do słuchania Kościelney Muzyki, dałby BOG! aby na nię iednoczyliśmy się i duchem i prawdą.

Tam ci to On nas uczy przykładami SS. Poprzedników naszych, iak iest dla ludzi serca wylanego, iak ich z niebespieczeństw wyrywał, iak z niemi na Swiecie mile obcował, iak i my w przypadkach do niego uciekać się mamy, iak nad nami swą Opieką czuwa, iak z miłości doświadcza, iak bitym torem nas do siebie doprowadza &c:

Albowiem łącząc z Swiątością słownych wyrazów przez Sztukę Muzyki, affekta do nich stósowne, umysł się prawdami niewoli, serce zaś miłości powabom oprzeć się nie może, ażeby co uchwali w SS. Poprzednikach, tego nie żą-

dało dla siebie, i na to z bliźniemi wspoł pracować i dla następców nie miało.

Prawdę: *quam sine fictione didici, & sine invidia communico, & honestatem illius non abscondo. Sap: c. 17. v. 13.*

Oby Oby my! o tę iedność w dobrym usiłowali, dalekoby od nas były wszelkie rozproszenie, rozdwoienie, rozerwanie, rostargnienie, a zatym od wiecznego celu naszego oderwanie i rozbrat.

Ale iuż tu w życiu na Swiecie kosztowalibyśmy owocow miłego złączenia, przyiacielskiego spoienia, serdecznego iako przy Cnocie ziednoczenia, i z celem się naszym ostatecznym przy wesołości skliienia.

Poznalibyśmy *quam svave jugum Christi, & onus Ejus leve,* iako nas o tym upewnia. *Matt: c. 11. v. 29.*

Stósu-

Stósuiąc koniec do początku swego, słowy Doktora Narodów zamykam pierwszą Xiążkę.„ Wspomagaiąc pobudzamy Was, abyście na próżno tey Łaski Boskiey nie brali, (k) dodaiąc ieszcze i to powszechnie stwierdzone Zdanie, *iż* (f) *kto śpiewa Modlitwy podwaia.*

(k) Adjuvantes autem exhortamur, ne in vacuum Gratiam Dei accipiatis. *S. Paul. ad Corinth. Epi.* II. *c.* 6. *v.* I.

(f) Qui cantat, bis orat.

SERIES

MONUMENTORUM.

I.

AD PERPETUAM REI MEMORIAM ANTIQUISSIMÆ AMICITIÆ INTER SERENISSIMOS POTENTISSIMOSQUE POLONIÆ ET PERSIÆ REGES INCREMENTUM EXCELLENTISSIMI VIRI HOSSEIN BEK SOLTANI GILANENSIS FILII, PERSARUM REGIS LEGATI EXTRAORDINARII JUCUNDAM RECORDATIONEM.

QUI

(1) Stanisław August Wielki Nauk i Uczonych Miłośnik, zaszczycić raczył pod bytność swoię w tym Stołecznym Mieście Krakowie przytomnością swoią na Kantatę, umyślnie dla Niego iak

QUI

INTROITUM AUGUSTISSIMI JOANNIS TERTII POLONIÆ REGIS, AD HANC METROPOLIM PRO CORONATIONE SUA VENIENTIS DIE XXX MENSIS JANUARII, ANNO DOMINI M.D.C.LXXVI. EX HAC FENESTRA ASPEXIT, AC DIE ALTERA FUNUS GLORIOSISSIMORUM JOANNIS CASIMIRI, ET MICHAËLIS POLONIÆ REGUM DEDUCTUM

VIDIT.

LAU.

---

iak dla Monarchy swego wygotowaną, Dom Kanonii moiey, który prócz zaszczytów, iż w tym Domie niegdyś Kanonikiem Krakowskim będąc, mięszkał S. Jacek Pa: Kor: Pol: iak oznacza na rogu teyże Kamienicy z ulicy na tę

Pamią-

LAUTA AB HERO DOMUS HUJUS STANISLAO A BRZEZIE *WOIEŃSKI* CANONICO CRACOV: COLLATIONE EXCEPTUS, BIBIT, COMEDIT, LÆTABATUR, POSITUM.

Pamiątkę w Piramidzie na marmurze wyryty *Monument*; prócz iż w Sali Domu tego nayduie się 12 Pilaſtrami w porządku Architektury Jonickiey ozdobioney: Kroniki Polſkie zdolna zaszczycać Pamiątka, w oknie na marmurze zoſtawiona, Przyiaźni Królów Perſkich z Polſkiemi. Ta-

II.

STANISLAI AUGUSTI REGIS POLONIÆ BENEVOLENTIÆ ULTRO HIC ADESSE DIGNATI UNA CUM PPE PRIMATE REGNI FRATRE SUO MICHAÉLE *CIOŁEK* PONIATOWSKI MULTISQUE PROCERIBUS DRAMMATI MUSICO CANTATA DICTO DE TITULO

Tenże Nasz Monarcha nayuważniey, nayprzykładniey i z czułością serca słuchaiąc tey Zabawy, hoynie mi tę dlą siebie powinności moiey attencyą nadgrodził, darowawszy mi pierścień kameryzowany z wyrazem Twarzy swoiey; za co ia Mu w teyże Sali na znak wdzięczności za Łaskę Jego, ten na marmurze nayprzyzwoiciey ozdobiony na Potomność położyłem *Monument*

SALOMON NA TRONIE.

PER

VENCESL: *COMITEM* SIERAKOWSKI

CANONICUM CATHEDR: CRAC:

LINGVA NATIVA ADORNATO.

MDCCLXXXVII. XII. KALENDAS

JULIAS.

MONUMENTUM AD PERENNITATEM

IDEM GRATUS HOSPES POSUIT.

Oby chęci nasze przykładom i zamiarom Monarchy tego w pomnażaniu Chwały Bożey, w sławianiu Imienia Polskiego, rozkrzewianiu Nauk &c: odpowiadały!

III.

Pod wyrażonym Imieniem MARYI.

CÆLI ET TERRÆ REGINÆ
MATRI ET VIRGINI
CULTUS ET SERVITUTIS
MONUMENTUM
POSITUM ANNO DOMINI
MDCCLXXVI.

Virginis intactæ cum præteris ante Figuram
Prætereundo cave, ne taceatur AVE.

Przechodząc Matki Boskiey gdy miiasz Obrazy
Nie zaniedbuy pozdrawiać ile, tyle razy.

Ażeby wiekopomna na zawsze trwała Pamiątka, iż w tym Domu Kapituły Krakowskiey mieszkał niegdyś będąc Kanonikiem Katedr: Krak: S. Jacek Patron Korony Polskiey, Domu tego Possessor X. *Wacław Sierakowski*, zapobiegaiąc ruinie, Dom ten dwiema potężnemi i kształtnemi z Ciosu Piramidami narożnemi umocnił, i iednę

z tych

IV.

Pod Odrowązem, S. Jacka Herbem.

DIVO HYACINTHO
CRACOVI: CATH: CANONI:
IN POST
ORDIN: PRÆDIC: CONFES:
PATRONO REGNI POLONIÆ
PIETATIS ERGO
ANNO JUBILÆI 1776.

V.

---

z tych na grodzkiey ulicy ſtoiącą Buſtem Matki Boſkiey, drugą zaś na ulicę Kanoniczą Buſtem S. Jacka ozdobił, z temi na marmurach osadzonych w pedoſtałach pod Piramidami, wyrytemi naſtępuiącemi Napisami.

W Aktach Kapituły Krakowſkiey Dom ten ma swoie własne Nazwiſko *Zerwikaptur* nie dla inney podobno przyczyny, tylko iż S. Jacek Kanonikiem będąc, wſtąpił do Zakonu Reguły S. Oyca Dominika.

V.

MIECISLAO.

SUB QUO PRIMUM DUCE POLONIA FACTA ORTHODOXA ANNO DOMINI

9 6 2.

Q VI.

Ostatnie te trzy *Monumenta*, są iednym Kolossem obięte, który na Dziedzicznym placu w Ogrodzie na *Stradomiu* ku Czci w Troycy S. Jedynemu BOGU iest przezemnie poświęcony, pod Tytułem BOSKIEY OPATRZNOŚCI.

Na tym to kamiennym wspaniałym Kolossie Architektury Rzędu Jonickiego, iest suto złocona pod ogień w troygran OPATRZNOŚĆ BOSKA, pod pedestałem zaś tey kolumny, są trzech Monarchow Królestwa Polskiego Busta okazałe na wielkim Gzemsie, z pod którego Gzemsu wypada troykątna Baza, cały ten ozdobny ciężar utrzy-

m uią-

VI.

BOLESLAO CHROBRY QUI CORONAM ET SCEPTRA IN POLONIAM INTULIT

IMPE-

muiąca na którey płaszczyznach pod swemi Bustami, przyzwoitemi i właściwemi im Koronami, iako to *Mieczysława* Mitrą, *Bolesława* Koroną Zwycięska, *Kazimierza III.* Koroną Cywilną uwieńczonemi, są te wyryte Napisy.

Na wiekopomną BOGU wdzięczności pamiątkę, że tak Sławnemi Monarchami Polſkę Oyczyznę Naszą opatrzyć raczył, z których

I.

Mieczysław: z pogańſtwa ią oczyściwszy Swiatłem Wiary S. Katolickiey oświecił.

II.

IMPERII FINES ULTRA BORYSTHENEM ET ALBIM ÆREIS COLUMNIS SIGNAVIT.

E DUCIBUS

REGI. VICTORI.

ANNO DOMINI 999.

II.

Kazimierz z ciemnoty ią i barbarzyńſtwa wyprowadziwszy, Naukami i Prawami obiaśnił.

III.

Bolesław Chrobry który tey Monarchii Polſkiey Prawowierney nayrozleglęy rozszerzył granice.

VII.

CASIMIRO III.

LEGISLATORI

SCHOLÆ REGNI FUNDATORI

PRIMO:

E REGIBUS NULLI

SECUNDO.

VIRTUTE ET NOMINE

MAGNO.

ANNO 1333. DOI.

Anno Reparatæ nostræ Salutis

VenCesLaVs CoMes SieraCoVIVs

CanonICVs CraCoVIensIs ponIt.

MCCCCCCCLVVVVVVIIIIII.